

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ 100.—



Niech żyje
Sojalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 15
Nekrologi „ 8
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia firm zagranicznych • 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Walecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

Sprawa Górnego Śląska.

Berlińska konferencja socjalistów polskich i niemieckich.

Dnia 20 listopada o godz. 9 rano w biurze Zarządu socjaldemokratycznej partii Niemiec (większościowców) w Berlinie rozpoczęła się konferencja socjalistów polskich i niemieckich w sprawie Górnego Śląska.

P. P. S. reprezentowali tow. tow.: Biniszkiwicz, Borys i Czajor — z ramienia górnośląskiej organizacji, tow. Liberman — z ramienia Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Niemiecką socjalno-demokratyczną partię reprezentowali posłowie górnośląscy tow. tow.: Franz, Okoński i Bijas — oraz z ramienia zarządu partii posłowie: Wels, Braun, Barł i inni.

Zagali konferencję i objął przewodnictwo tow. Huysmans (Belg), sekretarz II-giej międzynarodówki. Tow. Huysmans w zagajeniu wyłuszczył cel konferencji. Do Biura Międzynarodówki została przesłana skarga socjaldemokratycznej partii niemieckiej, w której towarzysze niemieccy zarzucają polskim towarzyszom gwałty popełniane na ludności niemieckiej Górnego Śląska i wzywają Międzynarodówkę do obrony ludności niemieckiej na Górnym Śląsku. Zadaniem konferencji, zwołanej do Berlina, jest rozpatrzenie skargi tow. niemieckich i znaleźć drogę porozumienia.

Zabrał głos sekretarz niemieckich związków zawodowych na Górnym Śląsku tow. pos. Franz i przedstawił zebrany materiał o rzekomych gwałtach dokonywanych przez Polaków. Odpowiedział pos. Francowi w dłuższym przemówieniu tow. Biniszkiwicz, który wprost zarzucił zebrany materiał faktycznym, a w straszliwych barwach malującym położenie robotnika polskiego na Górnym Śląsku narozpaczonego na niesłychane gwałty ze strony bezwzględnych szowinistów niemieckich, skrycie i jawnie popieranych i pieniężnie zasilanych przez centralny rząd niemiecki. Opis straszliwych i krwawych zajęć w Katowicach i innych miastach górnośląskich wykazywał w sposób niezbity nieprawdziwość zarzutów i ataków tow. Franza.

Przemówienie tow. Biniszkiwicza, oparte na licznych przykładach, zresztą niezaprzeczonych nawet przez Niemców, sprawiło na tow. Huysmansie głębokie wrażenie.

Zabierają głos kolejno wszyscy towarzysze niemieccy z Górnego Śląska, zarzucając terror ludności polskiej wogóle, a socjalistom polskim w szczególności.

Wszystkie te zarzuty zostały w sposób zdecydowany odparte przez tow. Biniszkiwicza, przemawiającego kilkakrotnie i tow. Czajorę — którzy ilustrowali swe wywody długim szeregiem faktów.

Dyskusja nad materiałem faktycznym, przytoczonym przez obie strony trwała prawie cały dzień. Prowadzili ją sami towarzysze górnośląscy obeznani z miejscowymi stosunkami.

Wreszcie, po wyczerpaniu tej dyskusji, zabrał głos tow. Wels i w swoim przemówieniu podkreślił te powody, które zmuszają niemieckich socjalistów do obstawiania, aby Górny Śląsk pozostał przy Niemczech. Mówca podniósł wielkie znaczenie, jakie dla przemysłu niemieckiego ma produkcja Górnego Śląska, apelował do P. P. S., aby nie kierowała się nacjonalizmem, by podała rękę do zgody, gdyż

obecnie stosunki na Górnym Śląsku grożą katastrofą i jeszcze bardziej pogłębią przepaść między ludnością polską i niemiecką.

W odpowiedzi zabrał głos tow. Liberman. Mówca odparł zarzut nacjonalizmu, inkryminowany P. P. S. Polscy socjaliści biorą i muszą brać żywy udział w życiu narodowym swej ojczyzny. W naszej pracy partyjnej, — mówił tow. Liberman — silniej, aniżeli w innych partiach socjalistycznych drga nuta narodowa, ale winą tego jest tragiczny los, który spotkał Polskę przed wiekiem — niesłychany ucisk narodowy, pod którym cierpieli, rozdarci na trzy zabory, Polacy. Zwycięży w wojnie światowej nie uleczili ran zadanych Polsce, a wskrzeszając Polskę rzucili pomiędzy nią a sąsiadów istną pochodnię niezgody, rozżarzając coraz to nowe walki, konflikty. Mimo miłości dla ojczyzny, której się nie wypierają w tych ciężkich czasach, jakie przeżywa Polska — socjaliści polscy są świadomi obowiązków względem socjalizmu światowego i solidarności międzynarodowej proletariatu.

Nie chcemy bynajmniej, aby kwestje sporne, jakie istnieją między proletariatem polskim i niemieckim były rozstrzygnięte w drodze gwałtów i terroru. Lecz broniąc ducha polskiego na Górnym Śląsku, rękę wyciągniętą do nas po zgodę chętnie przyjmujemy — a dowodem jest to, żeśmy tu przyjechali — i wspólnie z socjalistami niemieckimi chcemy szukać drogi wyjścia z sytuacji i porozumienia celem zabezpieczenia ludności górnośląskiej swobody głosowania, zabezpieczenia ludności przed krwawym terorem i gwałtami.

Kardynalnym jednak warunkiem współpracy naszej musi być uznanie również i przez drugą stronę plebiscytu, jako najwyższej instancji, decydującej ostatecznie o losie Górnego Śląska. Na ten zasadniczy warunek musimy się zgodzić obojawnie i bez zastrzeżeń. Zgodni też niewątpliwie będziemy w dążeniu do zabezpieczenia plebiscytu przed wszelkimi fałszerstwami i gwałtami.

Polscy socjaliści z chwilą przyjęcia przez towarzyszy niemieckich tych dwu zasad, chętnie się zgodzą na rozważanie wszelkich konkretnych i praktycznych wskazań, zdających się do urzeczywistnienia i przeprowadzenia powyższych zasad.

W tym celu tow. Liberman zaproponował utworzenie mieszanej komisji, któraby była powołaną do polubownego rozstrzygnięcia wszelkich sporów i zatargów, wynikłych między towarzyszami niemieckimi i polskimi na tle walki plebiscytowej.

Po przemówieniu tow. Libermana zabrał głos tow. Huysmans i z radością podkreślił duże znaczenie tego przemówienia dla przebiegu i rezultatów tej konferencji, a zwracając się do tow. Welsa oświadczył, że teraz kolej na towarzyszy niemieckich wyciągnąć należyte konsekwencje z przemówienia polskiego towarzysza, który tak uczciwie i szczerze zajął stanowisko.

Tow. pos. Franz imieniem górnośląskich robotników niemieckich wyraził swe zadowolenie ze stanowiska zajętego przez przedstawiciela proletariatu polskiego.

Tow. Wels zaproponował przerwę dla sformułowania odpowiedniej rezolucji.

Po przerwie przyjęto następującą uchwałę:

UCHWAŁA.

Konferencja polskich i niemieckich socjalistów Górnego Śląska, która się odbyła 20-go listopada 1920 r. w Berlinie, jest zdania, że zatarg górnośląski może być rozstrzygnięty tylko wtedy, gdy oba narody bez zastrzeżeń przyjmą wynik plebiscytu, jako najwyższą i obowiązującą instancję w interesie pokoju, budowy rzeczywistego Związku Narodów i rozwoju socjalistycznego współdziałania.

Plebiscyt ten musi się odbyć na zasadzie § 4 dodatku do art. 88 Traktatu pokojowego.

Polscy i niemieccy socjaliści zobowiązują się działać w tym duchu, aby z propagandy plebiscytowej usunęto wszelkie nacjonalistyczne podjudzające argumenty. Socjalno-demokratyczna partia Niemiec w swojej agitacji za pozostawieniem Górnego Śląska przy Niemczech, tak samo, jak P. P. S. w swojej agitacji za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski, będą używały jedynie argumentów ideowo-politycznych i gospodarczych, dla uzasadnienia swego stanowiska. Będą zwalczały jaknajbardziej stanowczo wszelkie środki gwałtu i prześladowania, jako też wszelkie sposoby wywierania gospodarczego nacisku i będą żądały zupełnej wolności głosowania.

Po szczegółowym omówieniu wypowiedzianych założeń, Konferencja uchwala: Każda strona wybiera po trzech tow., którzy stanowią ko-

misję, mającą zapobiegać wszelkim wykręcom ziom członków obu partii lub wykręcenia te usuwać. Jeżeli w pewnych wypadkach komisja nie dojdzie do porozumienia, to ma być uzupełniona jednym członkiem Zarządu partii polskiej i jednym — niemieckiej.

Postanowiono uchwałę powyższą przedłożyć do zatwierdzenia zarządom P. P. S. i S. - D. niemieckiej.

**

Trzeba również zaznaczyć, że przed konferencją pojawiły się w niemieckiej prasie partyjnej głosy, — jak np. Salamona, sekretarza zw. zawodowych — nawołujące naród niemiecki, by nie ogłądał się na wyniki plebiscytu, bronili Górnego Śląska do upadłego, nie uznali wyników plebiscytu, gdyby te okazały się ujemnymi dla Niemiec.

Przedstawiciele P. P. S. zainteresowali na konferencji tow. Welsa i innych przedstawicieli Zarządu Partii, pytając jakie jest stanowisko partii wobec tych głosów. Tow. Wels odpowiedział stanowczo, że Partia z tego rodzaju opiniami nie solidaryzuje się.

**

Prócz konferencji z większościami tow. Liberman odbył konferencję z przedstawicielami Niezależnej S. P. N., przedstawiając im stanowisko, jakie zajmuje P. P. S. w sprawie Górnego Śląska.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Stosunki angielsko-rosyjskie. Ultimatum Cziczera.

Cziczera wystosował 9 listopada do Curzona iskrowkę, w której zwraca uwagę na niemożliwy stan rzeczy, panujący w stosunkach angielsko-rosyjskich. Cziczera przypomina, że Rada Najwyższa 10 miesięcy temu zgodziła się znowić stosunki handlowe z Rosją, że 4 miesiące temu rząd angielski zawarł umowę z przedstawicielami sowiełami, na zasadzie której miało rozpocząć wymianę handlową. Tymczasem, mimo pojednawcze stanowisko Rosji sowieckiej, zmuszonej od 3 lat bronić się przed imperjalizmem zachodnim, Anglia wszelkimi dokładała siły, by przeciągać rokowania i nie dopuścić do wznowienia normalnych stosunków między obu państwami.

Cziczera wylicza angielskie noty ultimatywne pod adresem Rosji i podburzający ton tych not, dalej odsuwanie od rokowań polityków sowieckich i ochęć układania się tylko z ekonomistami, podczas gdy Anglia do układów tych sama wprowadzała sprawy polityczne. Anglia żądała, jako warunek podjęcia handlu zobowiązania się Rosji co do zaprzestania agitacji politycznej w Azji i uwolnienia jeńców, gdy tymczasem, sprawy te, twierdzi Cziczera, miały być załatwione dopiero po podpisaniu umowy handlowej.

Następnie Cziczera przypomina zmianę stanowiska Anglii po wyparciu bolszewików z Polski, wydaleniu Kamienieva, wreszcie to, że nawet po podpisaniu traktatu w Rydze, Anglia nie podjęła nanowo przerwanych rokowań.

Wobec tego Cziczera zwraca się do Curzona z żądaniem natychmiastowej i jasnej odpowiedzi, czy skłonny jest znowić rokowania, w przeciwnym bowiem razie rząd sowie-

ki odwoła Krasina, który jest potrzebny w Rosji. Zarazem Cziczera wyraża nadzieję, że rokowania w sprawach gospodarczych będą wstępem do zawarcia pokoju między Anglią i Rosją, że rząd angielski zgodzi się na Londyn, jako na miejsce konferencji pokojowej, lub na inne miasto neutralne, obrane za zgodą obu stron.

Iskrowka powyższa odniosła skutek. Jak wiadomo już z depesz, Anglia prowadzi układy z Krasinem o ostateczny tekst umowy handlowej, która według „Timesa“ będzie ukończona za 4 — 5 dni. Krasin podobno zgodził się uznać dawne długi Rosji, ale pod warunkiem, że sprawa ta będzie przedmiotem osobnej umowy.

Mowy Lenina i Trockiego.

Na uroczystym zebraniu w Moskwie, poświęconem 3-ej rocznicy rewolucji bolszewickiej, przemawiali Lenin, Kamieniev i Trocki.

Lenin wskazał na zwycięstwa odniesione przez bolszewików i armię czerwoną, ale dodał zarazem, że zwycięstwo to jest tylko polowiczne, dopóki rewolucja nie wybuchnie w innych państwach. Następnie zwycięstwo rewolucji zależy nie tylko od bohaterstwa i entuzjazu, ale także od wysiłonej pracy na froncie wewnętrznym, na froncie gospodarczym. „Ratunek robotników i włościan zależy od uratowania, gospodarki naszej“ — zakończył swe przemówienie Lenin.

Tak samo Trocki położył nacisk główny na konieczność podjęcia znacznych sił, zwolnionych z frontu, do pracy gospodarczej. „Przed trzema laty przekroczyliśmy próg nowego świata i niema już powrotu do starego świata. Po rozgromieniu Wrangla nastąpi wreszcie możliwość poświęcenia się pracy wewnętrznej“.

Amnestja bolszewicka.

Z okazji 3-lecia rewolucji bolszewickiej Kom. Wykonawczy Wszechrosyjskich Sowietów ogłosił „amnestję” dla przestępców, żywo przypominającą amnestję carską i cesarską z przed wojny.

Komitet Wyk. uważa w rezolucji swojej, że można ulżyć losowi tych skazanych, lub jeszcze nie osądzonych, których uwięzienie „nie jest nieodzowne dla bezpieczeństwa republiki sowieckiej”.

A o tem, czy kto jest niebezpieczny, czy nie, mają rozstrzygać trybunały rewolucyjne i czerezwyczajki, którym Kom. Wyk. w 7-miu punktach zakreśla rozmiar ulg, jakie wolno zastosować względem tych wszystkich, których przetrzymywanie „nie jest nieodzowne”.

Łatwo sobie wyobrazić, jak czerezwyczajki stosować będą pojęcie bezpieczeństwa władzy sowieckiej i jak nikłe będą rezultaty amnestji bolszewickiej.

Porządek dzienny VIII Kongresu Sowietów.

2-go grudnia rozpocznie się w Moskwie VIII-ny wszechrosyjski zjazd Sowietów z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Kom. Wyk. o polityce zewnętrznej i wewnętrznej, 2) najbliższe zadania w sprawie odbudowy gospodarstwa narodowego, 3) odbudowa przemysłu, 4) odbudowa komunikacji, 5) rozwój wytwórczości rolnej i popieranie rolnictwa, 6) walka z biurokracizmem.

W programie tym uderza przewaga tematów gospodarczych, które też są główną bolączką Rosji sowieckiej.

Ilość robotników zmniejsza się.

„Życie ekonomiczne” (nr. 242) podaje, że ilość robotników zmniejsza się w zatrważający sposób. W Piotrogradzie była w r. 1918 mniej niż połowa robotników z r. 1917. Z liczby 140 tys. w r. 1918 pozostało w roku bieżącym tylko 102 tys. w Moskwie jest jeszcze gorzej: w r. 1918 było 155 tys., obecnie jest tylko 89 tysięcy.

Premje dla robotników.

Tenże numer „Życia ekonomicznego” ogłasza dla najpracowniczszych robotników ilość premji „w naturze” przeznaczonych na zasadzie uchwały rządu sowieckiego, mającej na celu podniesienie wydajności pracy.

Przeznaczono 40 milionów arszynów materiału na ubrania, 150 tys. pudów soli i 10 milionów pudełek zapalek.

Z tego rozdano już 2,898 arszynów, 19 tys. pudów i 7,250 pudełek pomiędzy pracowników kolei we Władykaukazie i Kazaniu.

Mały feljeton.

Wykryta tajemnica.

Nie zajmowałem się nigdy chemją, czego obecnie żałuję, albowiem mógłbym sobie teraz odpowiedzieć na pytanie, co się właściwie stało z cukrem karłowatym. Opisując wam przed kilku dniami dziwną i bardzo niepańską miksturę, jaką nam p. Słowiński ostatnio ofiarował jako oszwabkę cukru. Przez te kilka dni jednak zaszły w tej masie mokiej, brudnej i cuchnącej jakiejś zmiany, które tylko chemik mógłby określić. To obrzydliwe paskudztwo, za które kazano nam płacić po 22 mk. za funt, w ciągu kilku dni straciło swój ryzykowny charakter. Różowo - fioletowe błoto mokre, kleiste, lepkie zaczęło gęstnieć, twardnieć, aż wreszcie zamieniło się na białe - różową bryłę, która snadnie mogłaby ująć za piersi armatni.

Długo myślałem nad tem zjawiskiem cudownem. Łamałem sobie głowę nad szluczkami p. Słowińskiego i jego sławetnych biur, lecz żadne obserwacje ani wnioski nie wydawały mi się dostatecznie jasne. Nareszcie wpadłem na przyczynę tej metamorfozy. Punktem wyjścia było stwierdzenie faktu, iż masa ta w pierwotnym swym stanie nadawała się nie do potraw lecz do zalepiania dziur. Ale glina do tych celów służąca nie kosztuje przecie 22 meczek za funt. Sprzedano nam tedy ów gnoj słodkawy dlatego, aby Ministerjum aprowizacji mogło zarobić bodaj jakieś 20 meczek na funcie. W ten sposób ów urząd chciał chyba ściągnąć z konsumentów jakiś tajny podatek przymusowy i żeby go jaknajbardziej powiększyć, kazał „cukier” polać wodą z kanałów miejskich. Taki „zabieg” wpłynął na znaczne podniesienie wagi towaru. To też, gdy „cukier” wysechł, stwardniał, waga jego, jak to stwierdziłem, spadła o czwartą część.

Oto wykryta tajemnica paskudztwa zwane go cukrem i sprzedawanego ludności po 22 mk. za funt.

Nie jest to pomysł genialny? Wprawdzie „zabieg” takie znają doskonale szachraje prywatni obu wyznani, zwani kupcami. Więcej nie jest to pomysł nowy, niemniej genialność naszego Ministerjum polega na tem, że sposoby oszukiwania konsumentów przez handel prywatny z błyskawiczną szybkością umiał zastosować. Jeśli tak dalej będzie rozwijał się pomysłowość naszych rządowych aprowizatorów, to z wolna wszelkie odpadki, śmiecie, błoto, brudy rynsztokowe będziemy otrzymywali pod urzędową nazwą „cukier”, „chleb”.

„kakao”, „herbata” i t. p. Skarb na tem będzie tylko zarabiał, miasta będą czystutkie, bo brudy mnejskie będą odstawiane do fabryk Ministerjum aprowizacji, kwestja waiutły stanie na solidnych podstawach, gdyż nie będzie trzeba żywności sprowadzać z zagranicy, odpadnie również zagadnienie sekwestru, jako zupełnie nieaktualne. Ludność zaś na tem również zyska, gdyż skutkiem cholery, tyfusu brzuszkiego, czerwono i t. p. większość ludzi wymrze, reszła zaś przejdzie tem samem do tych sfer uprzywilejowanych, które dzisiaj otrzymują uprzywilejowane produkty żywnościowe a nie odpadki, popiół, glinę, siano, wykę, słomę, szczury, karaluchy, błoto, nawóz, gips i piasek mazowiecki.

Zyskaw.

Praktyka bolszewizmu.

(Odczyt tow. Niedziałkowskiego).

Na drugim z kolei wieczorze dyskusyjnym, urządzonym przez warszawski Wydział kulturalno - oświatowy P. P. S., referował tow. M. Niedziałkowski.

Prelegent przypominał przedewszystkiem zasadnicze podstawy doktryny komunistycznej, jej poglądy na państwo i na dyktaturę proletariatu, jako na ostatnią historycznie formę organizacji państwowej. Przedstawił następnie szczegółowo w jaki sposób odbywał się proces wyodrębniania nowej biurokracji sowieckiej, wywołany przez warunki gospodarcze i społeczne rosyjskiego życia. oraz przez stan wojny. Biurokracja ta, zbyt nieliczna i niewyrobiona na to, by móc kierować Państwem, powołała niebawem do współpracy wielu przedstawicieli biurokracji wojskowej i cywilnej caratu. Ci przynieśli ze sobą własną psychologię, własne przyzwyczajenia umysłowe, co się odbiło, naturalnie, na całej praktycznej działalności bolszewików. W ustroju, pozbawionym elementarnych gwarancji demokratycznych, wytworzyła się rychłymi pociągami psychika klasy rządzącej, psychika zupełnego niecierpienia się z nastrojami i potrzebami społeczeństwa.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Pałace sprawy międzynarodowe odesłano do Ligi Narodów. lecz w ich pomysłach rozstrzygnięciu nikt tu nie wierzy.

Stanowisko Anglii najwięcej niepokoi polityków. Poincaré zaklina na wszystkie świętości, by nie dopuścić Niemiec do tego wszechświatowego aeropagu, aż nie okazał dobrej woli w spłaceniu długów, gdy tymczasem Anglia, według mego, okazuje zbyt wiele względów tym dłużnikom, którzy mogą płacić, a nie chcą.

Liga Narodów oczekuje wiele kłopotów, czy będzie ona trybunałem ludów czy też gładką konkurencją ze sobą rządów — dowiemy się w krótkim czasie. Dotychczasowe doświadczenie nie rokuje dobrych nadziei na przyszłość. Jest to ciasto, ale bez duszy.

Burżuazyjne społeczeństwa złożyły dowody swego niedołęstwa — a proletariaty świadomy bankructwa polityki państw kapitalistycznych, liczytu się w „rewolucyjności”, osłabia się wewnątrz i daje możność bezkarnej swawoli imperjalistom.

Ostatni kongres socjalistyczny, federacji Sekwany, który ukończony zostanie w nadchodzącą niedzielę — złożył dowody dezorientacji socjalistów francuskich; z całą pewnością można już oświadczyć, że większość, bez wielkiego przekonania, przystąpi jednak do 3-ciej międzynarodówki, licząc na to, że Kreml laskawie potraktuje nowych komunistów i że 21 punktów będzie raczej figurowało jako straszak, niż jako prawo niewzruszone czystości bolszewickiej. I czyż nie jest oryginalne, że rewolucjonisci socjalistyczni, jak Paul Faure, Pressmann i Longuet są z „Populaire” prawie do bójkowania, bo nie chcą ślepo wejść do 3-ciej międzynarodówki i nie chcą pozwolić, by nad nimi trząskali z bicza Lenin czy też Zinowjew, wydający świadectwo na rewolucyjność, oczekiwane z drżeniem serca przez zdających egzamina z dojrzałości bolszewickiej? Cachin, redaktor „Humanité”, w swym prozelityzmie idzie już tak daleko, że pisząc o jednym z wieców na prowincji, mówi: „liczymy tam coraz więcej bolszewików”, zamiast używać dotychczasowego terminu „komunistów”. Bolszewik Cachin, został jednak zakwestjonowany przez Włocha Serrati'ego, z kolei też zakwestjonowanego jak wiadomo przez jednego z arcykapłanów, Zinowjewa.

Serrati sprzeciwia się dopuszczeniu Cachina do Sanchedrynu bolszewickiego, gdyż Cachin jest „ideologiem burżuazyjnym”, który głosował za kredytami wojennymi, a w r. 1917 jeździł do Rosji z Albertem Thomasem i agitował tam rosyjski proletariąt, by brocił z ręk nie wypuszczając, a bił się dalej z Niem-

Taki sam punkt widzenia komunistów rosyjskich zastosowali do III Międzynarodówki. Stąd wyniki słynnych 21 warunków dla socjalistów Zachodu i cała wogóle koncepcja ścisłego centralizmu organizacyjnego o zaowocowaniu spiskowem. Jednocześnie bolszewicy zawarli sojusz z narodowo - rewolucyjnymi partjami Wschodu. Co więcej, wprowadzili je do swojej Międzynarodówki, która składa się z dwóch odrębnych żywiołów: komunizmu europejskiego i narodowo - wyznaniowego rewolucjonizmu Azji. Wystarczy przejrzyć slenogramy 2 kongresu III Międzynarodówki, by przekonać się, do jakiego stopnia obec ideologji komunistycznej albo nawet socjalistycznej są wystąpienia przedstawicieli ludji, Persji, Afganistanu, którzy mówią o walce za Islam, za odrodzenie Azji i t. p. Zainteresowanie sprawą wyzysku kolonji jest rzeczą zupełnie słuszną i rozumną. Ale bolszewicy wpadli w tragiczną sprzeczność wewnętrzną, wypowiadając się w Europie w charakterze niemal kosmopolitów, prowadząc w Azji propagandę nacjonalistyczną i religijną. Zalamali się ideowo. Nie można żądać niepodległości Turcji, Arabji i w tym samym czasie prowadzić wojny zaborcze w stosunku do Gruzji, Polski, Ukrainy. Albo jedno, albo drugie staje się niemożliwością. Nie można zwalczać demokracji w zasadzie, proklamować dyktatury proletariatu, a jednocześnie tworzyć organizacje spiskowe w imię niepodległości burżuazyjnych albo zgola feudalnych społeczeństw Wschodu, społeczeństw, pozbawionych niekiedy proletariackiej warstwy społecznej.

III Międzynarodówka, asymilując narodową rewolucję, stwierdziła przez to samo zupełną niewystarczalność własnego programu. Głównym jej błędem jest to, iż zapominała o słowach Kaut'sky'ego: „Socjalizm — to nie tylko chleb dla wszystkich, ale także wolność dla wszystkich”.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców, między innymi p. J. Pierchalski, pewien dziennikarz ukraiński, tow. Pawłowski, p. Bołński.

Przewodniczył tow. Chrzanowski. Sala była przepelniona.

ców w „Information Ouvrière et Sociale” nawiązuje do swych wspomnień z Zimmerwaldem, pisze o Leninie, wychwalając jego inteligencję — że „dziś on zastąpił cara, stał się dyktatorem i wola jego tam kruszy socjalistów wszystkich tendencji, a nawet anarchistów”. Merheim też przypomina opinie o Leninie Rappaporta z r. 1913 — że jest człowiekiem o niezwykłej woli i niepopolitym organizatorem, ale że ma słabość i próżność uważania siebie za jedynego socjalistę i że jest w rewolucji tym, kim Stoliypin był przy carze. Lenin uważa, że kara śmierci jest jedynym sposobem, by mogła żyć socjalna demokracja!

Jeszcze w roku 1918 Rappaport pisał: „Lenin gwałtem wyrwał nie tylko konstytucję, ale i własną swą doktrynę: program międzynarodowego socjalizmu. Czerwona gwardja Lenina i Trockiego rozstrzelała Karola Marksa, którym się reklamują bolszewicy przeciw oportunizmowi militarystycznemu. To jest blankizm, podlany sosem tatarskim. To jest samobójstwo rewolucji. Nie igra się tak z prawami podstawowymi ludów wolnych”.

A dziś Rappaport jest nadbolszewikiem i na Lenina tak przysięga, jak niegdyś na Jawresa, przedtem przezeń kamienowanego.

Dzisiejsze powagi bolszewickie we Francji nie mogą imponować temu ruchowi i na ogólnym kongresie w Tours w grudniu, okaże się tak jak w Halle, że ilość będzie za 3-cią międzynarodówką, a jakoś za rekonstruktorami.

Hieronimko.

Paryż, 20 listopada 1920.

Włochy.

(Korespondencja własna).

NA PRZEŁOMIE.

II.

I teraz przed partją włoską stanęło pytanie: co dalej? Czy głosić dalej, w myśli uchwały zjazdu bolszewickiego, a wbrew oczywistości, że chwila urzeczywistnienia rewolucji socjalistycznej już nadeszła, czy też wrócić do dawnej taktyki marksistowskiej. Rewizja uchwały zjazdu bolonńskiego i nowa ocena sytuacji okazała się konieczną. Za dwa miesiące odbędzie się zjazd we Florencji i łącznie z zagadnieniami taktycznymi będzie musiał zdecydować o jednoci lub też o rozłamie w partji, gdyż o ile na zjeździe bolonńskim kierunek reformistyczny (Turati-Treves) był w zakłamej mniejszości i musiał w życiu politycznym stosować się do dyskrety komunistycznych — o tyle obecnie sytuacja przedstawia się zgola inaczej. Maksymalizm w swem przewidywaniu i przygotowywaniu rewolucji socjal. w najbliższej przyszłości zajął wobec walki parlamentarnej i wogóle wobec walki codziennej o realne zubożycie — stanowisko negacyjne. Był jednak ówa rewolucja odsuwa się stale, być może coraz dalej; że chwile, tak zdawałoby się, odpowiednie, jak ta, gdy na setkach fabryk powiewały czerwone szlondary a w fabrykach rządziły „Rady delegatów” — nie są wyzyskane odpowiednio — wszystko to musi rodzić w masach a tembardziej w przedownikach zwątpienie o bliskości tego jutra. Zaczyna się ferment ideowy.

„Critica Sociale” Turati'ego, zawierająca nowe oświadczenie i krytykę zjazdu bolonńskiego — jest rozchwytywana. Wzrost przychodów „ukaz” z Moskwy, żądający od partji włoskiej usunięcia Turati'ego, Prampolini'ego i towarzyszy. Jednocześnie w kilka komisja partji na daje sprawozdanie z Rosji, ustne i pisemne, sprawozdanie publiczne a bardziej jeszcze poufne, które otwiera trochę oczy jeśli nie szerokim masom, to przynajmniej kołom przedniewczasnego ruchu. Felsz „socjalizmu” rosyjskiego błędnie, błędna nadzieje w zwycięski pochód „prawdziwej” rewolucji z Moskwy aż do Paryża. Wszystkie kierunki i odcienie mniej lub więcej anty-bolszewickie zaczynają ciążyć ku sobie, skupiają się, tworzy się w partji blok „prawicowo - centrowy”. Kulminacyjnym wyrazem tego ruchu jest konferencja partyna w Reggio Emilia (10 i 11 października) z 350 uczestnikami z pośród najwybitniejszych działaczy. Konferencja, przyjmując wniosek Balden-d'Aragona, stwierdza: konieczność utrzymania jednoci partji; potwierdza przystąpienie do III-iej Międzynarodówki, zastrzegając sobie jednak autonomję i wolność stosowania słynnych 21 punktów w zależności od faktycznych warunków i polepiając ostrą krytykę osobistą, żąda przeciwnie usunięcia z Międzynarodówki grup „anarchistyczno-syndykalistycznych i masońskich; nie wyrzeka się najbardziej rewolucyjnych metod walki, antydyktatury proletariatu (w sensie marksist.) lecz uzależnia wybór od miejscowych warunków; stwierdza ostrość obecnego momentu w całej Europie i wyraża swą zgodę na wzięcie steru władzy w swe ręce w odpowiedniej chwili i formie, wyłącza jednak współudział w rządzie burżuazyjnym. Solenna i wzruszająca serdeczna owacja całej konferencji dla Turati'ego i Prampolini'ego — była grzecznością, lecz niedowzuszczoną odpowiedzią na „ukaz” bolszewicki.

Merheim, sekretarz federacji metalow

Konferencja w Reggio to drugi punkt zwrotny a raczej zapowiedź zwrotu w opinii partii włoskiej (która dopiero na zjeździe we Florencji swe ostateczne wypowie zdanie) zwrotu równoległego do owej zmiany frontu przy likwidacji ruchu metalowców.

Impuls dany przez konferencję udzielił się i reszcie partii. „Avanti” umieszcza szereg ar-

tykułów i deklaracji najwybitniejszych członków partii. Widać, że Lazzari i Graziadei i Serrati i tyłu, tyłu innych, nienależących do frakcji „centrum”, mniej lub więcej do niej się zbliżają. Zarysowuje się możliwość bloku centrum z umiarkowaną lewicą. Zjawiają się propozycje usunięcia nie prawego skrzydła jak chce Moskwa, lecz skrajnego lewego.

Jan Bohuszewicz.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 190.

Pa załatwieniu spraw drobniejszych — ustawy o wstrzymaniu spłaty dzierżaw i czynszów wieczystych w dobrach państwowych na obszarze b. zab. rosyjskiego, oraz ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w przedmiocie przyjęcia wymiaru sprawiedliwości. Izba przystąpiła do dyskusji w sprawie ustawy o jednorazowej daninie na rzecz wojska. Danina ta poważnie obciąża gminy — zjawia się też na mównicy długi szereg mówców, którzy w taki lub inny sposób starają się ciężary daniny zmniejszyć.

Punktem kulminacyjnym posiedzenia była jednak sprawa nowej emisji banknotów. B. min. Skarbu, p. Wł. Grabski złożył wniosek, aby Sejm pozwolił P. K. K. P. na dalszą emisję banknotów, aż do ogólnej wysokości 55 miliardów mk. Niesłychany ten wniosek, wskazując, że kierownicy Ministerjum „gospodarze endeccy” w dalszym ciągu chcą spychać państwo na dno anarchy walutowej, z trudem znalazł referenta wśród członków komisji skarbowo-budżetowej. Nikt nie chciał wziąć na siebie tak ciężkiego obowiązku, mimo że komisja na wniosek się zgodziła. Podjął się tego zadania poseł do wczoraj jeszcze zwany Małupa, od dzisiaj zaś Gawlikowski.

Szereg mówców zabiera głos w tej sprawie. Pos. Stapiński i tow. Diamond ostro krytykują gospodarke p. Wł. Grabskiego, podkreślając niesłychane niebezpieczeństwo, jakie państwu grozi wskutek ciągłych emisji. Prawica próbuje przekształcać tow. Diamonda. Ciele odpowiedzi uspakajają ją.

Ustawa o nowej emisji przeszła przy wstrzymaniu się socjalistów od głosowania.

Początek o godz. 4 min. 20.

Interpelacje wniesli między innemi tow. Pączek — w sprawie pogwałcenia ustaw dekrety i rozporządzeń przez starostę pow. opatowskiego i wojewodę kieleckiego.

Wstrzymanie spłaty dzierżaw i czynszów.

Po referacie p. Grzędzińskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o wstrzymaniu spłaty dzierżaw i czynszów wieczystych w dobrach państwowych na obszarze b. zab. rosyjskiego. Zarazem przyjęło rezolucję Komisji z wezwaniem Rządu, aby jaknajprędzej, a w każdym razie przed 30 czerwca 1921 r. przedłożył ustawę, regulującą skup dzierżaw wieczystych i czynszów wieczystych. Przejęcie wymiaru sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji spraw zagranicznych w przedmiocie ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego z dnia 20 września 1920 r. w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości.

Ustawę przyjęło en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania Kom. skarbowo-budżetowej o ustawie w sprawie zmiany rozporządzenia R. O. P. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska.

P. Osiecki, Komisje, które rozpatrywały rozporządzenie R. O. P. uzupełniły je w ten sposób, aby gminy, które nie mogą złożyć daniny w naturze, mogły wpłacić ekwiwalent w gotówce.

Ekwiwalent ten ustanowił minister skarbu, spraw wojskowych i wewnętrznych. Jednocześnie, aby gminy rozłożyły ten ekwiwalent na członków, jako dodatek przy podatkach, uwzględniając ryski wojenne. Projekt Komisji nie mówi jednak do jakich podatków ma być dołączony ten dodatek.

Komisja skarbowo-budżetowa proponuje, aby rozłożyć ten ekwiwalent na wszystkie warstwy ludności, stosownie do ich dochodów i majątku. Gminom zaś pozostawia się wolną rękę co do sposobu ściągnięcia tego ekwiwalentu.

Przemawiają w tej sprawie pos. Federowicz, Krempa, wiceminister Weinfeld, Gdyl, Czetwertyński i Osiecki.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu z dodatkiem pos. Federowicza, aby gminom, które nie mogą ekwiwalentu uiszczyć jednorazowo, umożliwić składanie ratami. Przyjęto również rezolucję pos. Czetwertyńskiego, wzywającą Rząd, aby zwolnił okolice zniszczone przez lawę z obciążenia.

Dalsza emisja banknotów.

Pos. Gawlikowski. Do dn. 20 listopada b. r. P. K. K. P. wypuściła okragło biletów za 40 miliardów marek, czem nie są objęte bilety, wydane na zakup koron, dewiz, weksli i t. d. Na pokrycie budżetu do końca roku potrzeba 8 miliardów marek, a na zakup żywności zagranicą 9 miliardów marek. Z tych 17 miliardów przypu-

szcznie pokryte będą 2 miliardy dochodami państwa i pożyczką, pozostaje więc do pokrycia 15 miliardów. Na tę kwotę Rząd przedłożył wniosek o dalszą emisję biletów i Komisja budżetowa przedkłada odpowiednią ustawę.

Pos. Stapiński. Wojna od półtora miesiąca ustala. Aczkolwiek więc Rząd nie ma tej wymówki, chaos wzrasta, a marka polska spada. Deficyt, przewidywany w kolejnictwie na rok przyszły wynosi 13 miliardów. Od miesiąca niema normalnej komunikacji, natomiast przy kurjerach kursują samolotowe wagony dla wybranej publiczności. Jeżdżą nimi różni dygnitarze, dygnitarzyki. W takich warunkach kolej nie może dawać dochodu.

Dalej mówca ostro krytykuje ministra skarbu za działalność w każdej niemal dziedzinie gospodarki skarbowej. Mówca proponuje następującą rezolucję:

„Sejm odracza przyzwolenie na dalszą emisję biletów P. K. K. P. do czasu przedłożenia przez Rząd planu finansowego, a osobliwie planu zmniejszenia wydatków na armię, zmniejszenia liczy urzędników i urzędów (brawa), uzdrowienia stosunków w kolejnictwie, wreszcie planu i kosztorysów wydatków aprowizacyjnych”.

Pos. Weinzieher. Minister skarbu przykłada nam nóż do gardła, bo przedstawia nam fakt, iż niemal dokonany. Utrzymuje on, że bez uchwalenia tych miliardów cała maszyna państwowa musiaby stanąć.

Ze względu na przesilenie w Min. skarbu mówca nie godzi się z posłem Stapińskim, aby uniemożliwić drukowanie biletów, póki Rząd nie przedłoży szczegółowego programu, ale uważa, iż należy się ograniczyć uchwaleniem Rządowi prawa emitowania do 40 miliardów.

Wiceminister skarbu Weinfeld. Wywody przedmówców moich, a szczególnie p. Stapińskiego, nacechowane są obrzygnią niecierpliwością. Nie uwzględniają oni, że dopiero 5 tygodni dzieli nas od chwili zawarcia preliminarzów pokojowych. Od 1 kwietnia b. r. wydatki związane z wojną wynosiły 80% ogólnych wydatków. Wydatki te wynosiły 86 miliardów. Trzeba się zapytać, skąd państwo bierze na te dochody. W kilku częściach państwa nie mamy jeszcze zorganizowanego aparatu skarbowego. (P. Diamond: jeszcze nie mamy, a byłby już czas).

Pożyczka odrodzenia dała do 25 listopada 6414 milionów marek, jest to olbrzymi sukces. Tylko przy pomocy dochodów z tej pożyczki i z pożyczki amerykańskiej, która przyniosła 17 milionów dolarów, potrafiliśmy istotnie pokryć 10% olbrzymich wydatków naszymi własnymi dochodami.

Przedłożyliśmy wniosek o podwyższenie emisji do 55 miliardów. Przypnijcie, że to cyfra przerażająca. Trzeba jednak uwzględnić, że bolszewicy zabrali nam zboże i żywność i musimy zaraz zakupić tę żywność na cały okres gospodarczy.

Zabiera głos tow. Diamond.

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA.

Rząd koalicyjny był powołany jedynie w celu obrony państwa i tylko dlatego skromnie nasze wzięło w nim udział. Cel został osiągnięty. Wobec rządu tego uważaliśmy za stosowne zachować się z rezerwą i ponosić wszelkie ofiary ze względu na cel. Póki jeszcze nie jest zawarty. Przyszłość nie jest jasna, konieczne jest dalsze współdziałanie wszystkich. I dlatego nadal pozostajemy w rządzie. Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale zmusiło mnie do tego wystąpienie wice-ministra skarbu, który z tej uchwały zrobił kwestię votum zaufania.

Wydatki na wojnę były koniecznością, zachodzi tylko pytanie, czy w tej wysokości. Stronnictwo moje od samego początku zwracało uwagę na niebezpieczeństwo gospodarki ministra Grabskiego. Przepowiedzieliśmy te wszystkie objawy, o których się teraz mówi. Minister skarbu skarbu zawiodło. Świat finansowy nie ma zaufania do naszej gospodarki, którą cechuje dotąd brak planu i szczerzej dążeń do poprawienia stosunków. Minister Grabski, choć był najdłużej rządzącym ministrem skarbu, nie potrafił ograniczyć wydatków, nie obmyślił gospodarczych posłańców, któreby zapewniły nawet chleb ludności. (P. Zaluska: Trzeba było postawić, żeby bolszewicy nie zniszczyli Polski). Tem zniszczeniem, które nie jest tak wielkie, jak je przedstawiają rolnicy, nie można tłumaczyć braku chleba już w listopadzie. Ministerjum aprowizacji nie dopisało również. Jest to skutek braku stanowczości, błędów administracji i braku zastępstwa interesów konsumentów. Ministerjum wojsku płaci najwyższe ceny i tem podwyższa ceny. Rządy dotychczasowe nie potrafiły przeprowadzić gospodarczej walki z

drożyzną. Zagranica to rozumie i wyciąga z tego konsekwencje.

Minister Grabski nie potrafił podtrzymać wartości marki, która dziś warta jest 1 cent, choć przed paru miesiącami warta była 3 razy tyle. W żadnym państwie położenie nie jest tak ciężkie. A wszak Polska dzięki swym bogactwom ma zapewnioną przyszłość. Podstawa kredytu dla Polski istnieje, ale trzeba wykazać, że się umie gospodarować. Tego nie uczyniono. Minister Grabski wrócił z Paryża z pustymi rękami. Człowiek, który nie umie uzyskać kredytu, nie może być ministrem skarbu. Instytucje gospodarcze gospodarują marnotrawnie.

Minister Grabski posilkował się ludźmi niefachowymi. Na czele Urzędu nafflowego stoi człowiek, nie znający się na tem. Nie zarządzono umiarkowanego eksportu. Przemysł naftowy w 55 proc. jest opanowany przez kapitał francuski. Takie same stosunki panują w szalnach. Wszystko to doprowadziło do zabiegu enu. Wydawano koncesje na wywóz ropy, zamiast wywozić gotowe produkty, które są 3 razy więcej wartości. Podciągnęło to za sobą wielkie straty.

Do tego stanu finansowego przyczyniło się Min. skarbu, a żaden minister skarbu nie miał tak sprzyjających warunków, bowiem uważano, że trzeba znosić błędy, aby przejść przez najcięższy okres. Straciliśmy miliardy przez złe ściąganie podatków. Nikt nie żąda od ministra skarbu, aby regularne dochody podczas wojny pokrywały wydatki, ale normalne wydatki muszą być pokryte normalnymi dochodami. Tego minister skarbu nie uczynił. Nie tylko więc winna wojna lecz i brak zapobiegliwości. Minister Grabski nie nadawał się do prowadzenia skarbu.

Mimo zwycięstwa na polu militarnym (p. Zaluska: Dopiero pod Radyminem). Nie wiem, czy nie mielibyśmy Radymina o 6 miesięcy wcześniej, gdyby nie było Kijowa. (Głos na prawicy: Daj pan z tem pokój). Nie ja zaczęłem, ale muszę stwierdzić, iż mimo wszystkich trudności, Polska została uratowana. (Brawa na lewicy). (Głos na prawicy: Belwederzyk).

W tych ciężkich chwilach całem sercem byłem przy Belwederze i żywie dlań bezgraniczną wdzięczność za uratowanie Ojczyzny. Nie jestem bezkrytyczny nawet wobec najbliższych przyjaciół, ale zmniejsza za usługi Polski wobec świata dla partyjnych względów. to niesłychane. (Głos na prawicy: Belweder lepiejby wyszedł, gdyby takich obrońców nie miał). Nie byłym zwolennikiem p. Grabskiego, ale gdyby osiągnął w jednej tysiącznej takiej powodzenie na polu finansowym, jak Belweder na polu walki, to zaprzęgnęlibyśmy go do rydwanu.

Kwestja jest trudna do rozwiązania, bo wszczęto ją pod nieobecność ministra skarbu. Rozpatrzymy ją szczegółowo, gdy będzie nowy minister. Dziś wystarczy protest przeciw wystąpieniu p. wice-ministra. Skarb musi się uzdrowić i jest to możliwe, tylko trzeba chcieć serjo i poważnie.

Przemawiają jeszcze posłowie Czetwertyński i Suligowski.

W głosowaniu przyjęto ustawę z poprawką komisijną, zmieniającą cyfrę 40 miliardów na 55 miliardów w drugim i trzecim czytaniu. Wnioski pp. Stapińskiego i Weinziehera odrzucono. Wstrzymali się od głosowania socjaliści.

Tak samo przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o kredycie państwa w P. K. K. P. z poprawką komisji, aby zmienić cyfrę 21 miliardów 330 milionów na 27 miliardów 850 milionów. Z powodu spóźnionej pory rozprawę dalszą nad konstytucją odłożono.

Następne posiedzenie we wtorek o pół do 4

Głosowanie nad konstytucją.

Marszałek oznajmił, że zamierza odbywać posiedzenia następne: we wtorek, czwartek i piątek, poczem w czwartek 9 grudnia, piątek 10 grudnia, ewentualnie w sobotę 11 grudnia. Głosowanie nad konstytucją odbył się w piątek 10 grudnia.

INTERPELACJA

Związku Polskich Posłów Socjalistycznych do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie zwalniania z wojska akademików.

Do Klubu Posłów Socjalistycznych zgłosił się rodzinny studentów z wojskowej szkoły samochodowej (Warszawa, Koszykowa 82) dla podchorążych ze skargą, że nie chcą ich zwolnić z wojska, aczkolwiek kurs jeszcze się nie rozpoczął, a w razie gdyby się rozpoczął będą przeziernymi do marca, t. zn. stracą semestr uniwersytecki.

Kównież z Biedruska (pod Poznaniem) nadeszły skargi, że władze miejscowe nie są skłonne urlopować studentów, znajdujących się w tym obozie w Leżb i około stu osób.

Ponieważ Pan Minister Spraw Wojskowych oświadczył, że jedynie ci akademicy będą przeziernymi, którzy różnych kursów wojskowych nie pokończyli jeszcze, a ukończą je przed Nowym Rokiem, sądzimy, że byłoby wskazaniem nie rozpoczynać nowych kursów, gdyż w ten sposób garść studentów zostanie niesłusznie skrzywdzona.

Wobec tego zapytamy Pana Ministra:

1. Czy zechce zarządzić, aby studentów, którzy nie rozpoczęli jeszcze kursu szkoły wojskowej jazdy samochodowej (Warszawa, Ko-

szykowa 82) zostali przed otwarciem tego kursu urlopowani?

2. Czy zechce przyspieszyć zwolnienie z obozu w Biedrusku znajdujących się tam studentów?

Zbliżka i z daleka.

„Biada Polsce”!

„Biada Polsce — wolał ks. Teodorowicz w ostatnim swoim „Kazaniu sejmowym” — biada Polsce, która z łona Kościoła wyszła i z niego czerpie swoje siły moralne, jeżeli nie zrozumie swej roli”. „Rozgrywa się dziś walka dwu światów: socjalizmu i kościoła. Socjalizm wziął w ręce ideały szlachetne, ale sanął z niemi przed bolszewizmem... Zycję socjalizmowi, by się obronił przed posiewem komunizmu, ale jest on słaby i chwycący na obie strony. Tyko Kościół ma wskazywać, co jest potrzebne, aby te ideały ująć w swoje ręce, bo wszakże one z łona wyszły... Przyszłość zwycięstwa jest w kościele...”

Tak brzmi zakończenie mowy ks. Teodorowicza, wygłoszonej w toku debaty konstytucyjnej i zwróconej przeciwko wywodom tow. warszawskiego. Wyrazy „Biada Polsce” — przyjęte zostały dreszczem przerażenia przez patriotów z pod znaku Boga i Ojczyzny. Odechnęli, gdy ks. Teodorowicz upewnił ich, że przyszłość jest w kościele, z którego wyszła Polska. Mniej ich zadowolił frazes, głoszący, że ideały socjalizmu wyszły z łona kościoła. Dotąd zawsze uczono i n, że socjalizm jest wynalazkiem żydowskim, n gdy zaś nie uczono, że i kościół wyszedł z „łona żydowskiego”. Czuli się trochę skonsternowani, ale kol. Lutosławski dał znak, że wszystko ugodni i pod koniec oddawali się dziwnej radości.

Wszystko to jest przecież tylko umówioną komedią. Zaden z monopolistów partyjizmu nie wątpi na chwilę, że nie będzie rozdziału kościoła i państwa w bogoojczyznianej Polsce; że przywilej kościoła katolickiego jest zagwarantowany. Ale „patrjoci” krzyczą, wyją, hałasują w obronie kościoła i religii i Pana Boga. Niektórzy sądzą, że to tylko, aby przypodobać się monsignorom rzymskim, np. Ratiemu. Inni, że to chodzi o argumenty wobec. Inni wreszcie, że tu chodzi o kapitał.

Czytamy w starym już podręczniku historii dwunastego wieku, że w dobie rewolucji 1848 roku, w miesiącach ciężkich doświadczeń, gdy robotnicy zbyt natrączywie domagali się wielecia hasła, którym ich karmiono w pierwszych tygodniach przewrotu, rozpaczony Adolf Thiers zawołał: „przecież rację miał ksiądz Dupanloup, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko rzucić się do stóp biskupów i błagać o ratunek”. Tylko w kościele jest ratunek, wola ks. Teodorowicz, zwracając się do wszystkich bez różnicy stanu i wyznania paskarzy, handlarzy, hurtowników, obszarników, bankierów, przedsiębiorców, kamieniczników, jurgielników i adwokatów! Jedyny ratunek w arcybiskupie obrządku ormiańskiego. On jeden ma w apłec swojej grodek na o bezwładnienie mas, na poniekanie strajkomanji, na nieczytanie żydowskich ksiąg, na uczęszczanie do bóżnic i chederów socjalizmu! On jeden tylko. Za jego sprawą rozpada się związki zawodowe, za jego sprawą łamie się jedność partyjna. On potrafi powbić takie kliny w jedność organizacji, że stu Marksów ich nie wydobędzie. On stworzy S. S. S. On powołał do życia strażę obywatelskie i żaden liberal, radykał i wolnomyslniec nie rozpozna jego szatańskiej roboty! On będzie mówił językiem Lenina i Robespierre’a. On obali reformę rolną, jak obalił w Galicji reformę wyborczą. Do tego końca posłużył spowiednik cesarzowej Zyty. Przed laty, gdy chodziło o usunięcie Kodeksu francuskiego z Polski Kongresowej — dobry był spowiednik Mikołaja II Dla niego wszystkie cele są dobre. Wszystkie rozgrzeszy Ojciec święty.

„Bada Polsce”, jeżeli ormianina odstąpi. Biada, jeżeli zechce żyć własnym życiem, życiem wolności i postępu, poszanowania człowieka i sumienia. Biada, jeżeli zechce państwo oprzeć na zasadach nowoczesnych, europejskich, zachodnich! Biada jeżeli zechce szkołę stworzyć świecką! Biada, jeżeli zechce zamiast kościoła budować, szkoły wznosić! Biada, jeżeli zechce żyć życiem Włoch czy Francji czy Anglii!

E, pury muwel a jednak się rusza, wolamy my, wyklinamy czarunami świecami ks. Teodorowicza. Powtarzamy głośno na świat cały słowa nieśmiertelne Galileusza. Niechaj kolega sejmowy Teodorowicz wznosi słowy całopalne, niechaj ćwiartuje kacerzy, niechaj pali książki nasze — Polska, jeżeli będzie, nie będzie Polską Skargi, Zygmunta III i ormianina Teodorowicza! Nasza droga była zawsze drogą zachodnią. Ta droga szedł Kopernik i Komisja Edukacyjna, i Kollataj i Lelewel i Adam Mickiewicz i Słowacki i Szkoła Główna i pozytywizm warszawski. Ta droga idzie od lat pięćdziesięciu socjalizm polski.

„I nasze będzie zwycięstwem”.

Henryk Bczmaki.

Ustawa o ochronie lokatorów w komisji prawniczej.

Na piątkowym posiedzeniu Komisji prawniczej rozpoczęło trzecie czytanie ustawy o ochronie lokatorów. Nadmienić należy, że „nowa ustawa” wprowadza tyle nowych dodatków do poprzedniej ustawy z czerwca ubiegłego roku, dodatków które przeszły nawet na śmiech oczekiwania panów kamieniczników. To zwycięstwo interesu kamieniczników nad krociami lokatorów, którzy odąd będą napychać kieszenie właścicieli nieruchomości, zawróciło całkowicie głowę „nieszczęsnym i zbiedzonym” ofiarom lokatorów. Panowie kamienicznicy i tym razem nie omieszkali „odwieźć” Sejmu, by się „porozumieć”, a właściwie nawymyślać referentowi ustawy posłowi Grzędzielskiemu. Tlum kilkuset osób obojga pidi formalnie obiegali salę posiedzeń komisji i dopiero pod presją służby sejmowej „zdecydował się” gmach Sejmu opuścić. Awantura kamieniczników zrobiła jaknajgorsze wrażenie na członkach komisji, którzy mogli namacalnie ocenić taktykę kamieniczników — przez omawianą ustawę uprzywilejowanych w przeciwieństwie do lokatorów, poszkodowanych, ale cierpliwie oczekujących ostatniego w swej sprawie słowa Sejmu. A przecież los lokatorów, jak już wspominaliśmy, jest wielce zagrożony. Bo weźmy tylko kilka ustępów ustawy pod uwagę. Lokator będzie opłacał w przyszłości wszystkie świadczenia płatnicze miejskie, a więc: wodę, gaz, elektryczność, wywózkę nieczystości i śmieci, (nawet kominiarza i kłace posel Federowicz), wreszcie połowę utrzymania stróża. Tam gdzie jest centralne ogrzewanie — tam stosuje się cenę rzeczywistą opału, zamiast ceny koniungensowej. Do tego dołączono 100 proc. podwyżkę komornego z czerwca 1914 r. Rozumie się, że także remont mieszkaniowy przechodzi również na lokatora. I dziwią się niektórzy członkowie komisji z pod znaku N. D-cji i N. Z. L-wego, że w takich warunkach, lokatorzy, czy zechcą, czy nie będą musieli wiązać się w komitety domowe. I niech wniosek o komitetach domowych naszych towarzyszy w komisji — p. Suligowscy i Majewscy nazywają wnioskiem „bolszewickim”, życie samo omawiają ustawę magnie do organizacji komitetów domowych, tej jedynej samobrony lokatorów, bez względu na przynależność klasową. Bo weźmy dla przykładu parę faktów: Lokator płaci za wodę od mieszkania. Jeden lokator ma dużą rodzinę, lub prowadzi przedsiębiorstwo n. p. pralnie, jadalnię, rzeźnictwo etc. Płacić się będzie nie za zużytą wodę, a tylko ryczałem

od mieszkania — czyli i za tych, którzy jej nadmiernie używają. Kto będzie rozstrzygał? Dalej wywózka nieczystości i śmieci. Kamienicznik nie będzie się targował, gdyż to nie jest w jego interesie — zapłaci bowiem za wywózkę tyle ile od niego zażądają, oczywiście z kieszeni lokatorów.

Przykładów tych można by przytoczyć jeszcze więcej n. p. za winę płaci i ten, kto jej używa i ten, kto mieszka na parterze. A wyzysk sublokatorów?

Pasek mieszkaniowy osiągnął niebywały rekord. Za podnajeł płaci się już setki tysięcy. Żadna ustawa go nie naruszy, dopóki nie będzie kontroli i współpracownictwa same społeczeństwa. A w tej właśnie sprawie komitet domowy mógłby pasek mieszkaniowy nie tylko ograniczyć, ale go uniemożliwić, gdyż to będzie w interesie ogółu lokatorów. Paskarz mieszkaniowy może „pogodzić” się z właścicielem domu, z komitetem domowym — nigdy. Lecz zwolennicy kamienicznika także i jedyne wyjście nazywają „bolszewizmem”. Do czego jednak doprowadzi społeczeństwo wymieniona ustawa n. p. w dziedzinie handlu i przemysłu.

Ustawa mówi, że komorne za sklepy i pracownie, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe nie podlega żadnej normie czynszu. Czynsz za te obiekty ustanowi się stosownie do „umowy” z kamienicznikiem. W praktyce przemysłowiec, handlarz i im pokrewny przedsiębiorca zapłaci chętnie nawet nadmierne komorne, ale zato, rozłoży je na konsumentów. Czy do tego ma zdążyć ustawa? Takiego prezentu kamienicznicy o bujnej nawet fantazji się nigdy nie spodziewali. To też na piątkowym posiedzeniu p. Świdra pośledził jeszcze dalej i zażądał, by komorne podwyższyć o 200 proc., a poparł go w tem ksiądz Sobolewski (N. Z. L.). Widzimy, że apetyty wzrastają i niewiadomo za jaką cenę praw lokatora — apetyt ten będzie zaspokojony.

Towarzysze nasi mają nielada zadanie do spełnienia. Rzecz prosta, że starają się zabezpieczyć nabyte prawa lokatorów i przeszkodzić orgji podwyżki komornego. Czy to się uda — trudno przewidzieć. W każdym razie należy sobie uświadomić, że położenie lokatorów w razie przejścia ustawy w tem brzmieniu, jak to przytoczyliśmy, znacznie się pogorszy i że w takim razie będziemy mieli do czynienia z dalszym pochodem drożyzny wżwyz.

K. P.

Kronika sejmowa.

Dziś, o godz. 3 pp. posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

**

Znowu najście kamieniczników na Sejm.

Wczoraj przed południem bolszewicy-kamienicznicy, protegowani p. marszałka Trąpczyńskiego przypuścili nowy atak na sejmową komisję prawniczą.

Tym razem ofiarą rozbewstwionych kamieniczników padł pos. Grzędzielski. Napastnicy, którzy w liczbie kilkudziesięciu dostali się do kuliarów gmachu sejmowego, otoczyli go i obrzucając obelgami, jako referenta ustawy o ochronie lokatorów, żądali od niego złożenia mandatu.

Dopiero przy pomocy służby sejmowej udało się usunąć buntowniczych kamieniczników z Sejmu.

**

Komisja merska. W obecności min. Narutowicza i posła Porębskiego, po wysłuchaniu referatu posła ks. Chrzanowskiego o podroby podkomisji morskiej na wybrzeże morskie, powzięła rezolucję, w której wzywa Rząd, aby: 1) przedkładał projekt układu reprezentacji Rzeczypospolitej w Gdańsku i organizacji transportów między Gdańskiem a krajem; 2) przedstawił program wykonywania prac, połączonych z budową przystani wojennej w Gdyni; 3) przedstawił projekt ulg taryfowych dla komunikacji między wybrzeżem polskim a krajem; 4) przedstawił projekt rozgraniczenia kompetencji między handlowym urzędem morskim a ekspozyturą Ministerjum b. dzielnicy pruskiej; 5) przedstawił program popierania polskiej marynarki handlowej.

Komisja poruszyła sprawę budowy przystani rybackiej na południowym wybrzeżu Helu. Kolej z Gdyni do Kokożek, która połączy wybrzeże morskie z Tczewem, z pominięciem terytorjum gdańskiego, jest w pełnej budowie, także prace ziemne dla budowy kolei normalnotorowej są na wykończeniu, na kilku kilometrach położono już szyny.

Komisja stwierdziła poprawę stosunków na wybrzeżu, zwłaszcza co do rybołówstwa kaszubskiego, chociaż część wielka połowu rybnego idzie jeszcze włąd do Gdańska i Szczecina.

Kronika polityczna.

Wczorajszy „Monitor Polski” ogłosił nominację p. dr. Jana Kantego Stęszewskiego na ministra skarbu w miejsce p. Władysława Grabskiego i nominację p. inż. Stefana Przanowskiego na ministra przemysłu i handlu w miejsce p. dr. inż. Wiesława Chrzanowskiego.

**

Wczoraj tow. Barłoki w imieniu Z. P. P. S. zakomunikował Prezydentowi ministrów p. Witowski, że w sprawie Min. Skarbu Z. P. P. S. żąda między innymi, iżby program rządowy zawierał wykonanie ustawy o pożyczce przymusowej.

Z. P. P. S. żąda również niezwłocznego usunięcia p. Kucharskiego i zlikwidowania Ministerjum b. zaboru pruskiego.

**

Humor polityczny p. Rosseta.

W kuliurach sejmowych opowiadają, że p. Rosset zwrócił się do p. Stęszewicza (należącego do Klubu Pracy Konstytucyjnej) z propozycją, aby kandydował na ministra przemysłu i handlu z ramienia — Klubu mieszczańskiego... P. Stęszewicz odmówił — i wtedy p. Rosset zrobił ministrem p. Przanowskiego, którego „talenty” znane są z czasów ministrowania przy Radzie Regencyjnej.

**

Pat komunikuje: „Notatki, jakie pojawiły się w ostatnich dniach o rzekomem ustąpieniu gen. Rozwadowskiego, jako szefa sztabu generalnego, nie opierają się na żadnych słusznych podstawach.

Gen. Rozwadowski stale pełni swą funkcję i jak nas informują ze sfer urzędowych sprawa zmiany szefa sztabu generalnego w poważnej chwili nie byłaby rzeczą wskazaną.

Istotnie — nie byłaby „wskazaną” (po polsku: właściwą, pożądaną), gdyby p. szef sztabu spełniał, co do niego należy, a nie prowadził swojej polityki w sprawach, za które nie na niego, lecz na Rząd spada odpowiedzialność. Tego rodzaju politykowanie poszczególnych generałów czy innych wpływowych oficerów, którym nie spieszy się do pokoju i którzy z przekąsem o pokoju mówią, — należy stanowczo kres położyć.

**

P. Szebeko.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje następujące sprostowanie:

W ostatnich dniach pojawiły się w prasie wiadomości o rzekomym udziale przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, p. posła Ignacego Szebeka, w zebraniu monarchistów rosyjskich, na którym miał rzekomo wygłosić przemówienie o treści politycznej. Ministerjum Spraw Zagranicznych stwierdza, że p. poseł Szebeko w zebraniach lub naradach monarchistów rosyjskich udziału nie brał.

Jako powód rozgłoszenia tych fałszywych wiadomości należy uważać fakt, że p. Szebeko w charakterze prywatnym, jako były uczeń Liceum Aleksandrowskiego, wziął udział w koleżeńskim obiedzie, urządzanym corocznie przez b. uczniów tego zakładu naukowego.

Nie kijem go, to pałką!

Zarzucaliśmy p. Szebeka w „Robotniku” nie tyle udział w jednym przypadkowym zebraniu monarchistów rosyjskich, ile w ogóle jego sympatie carskie i dotychczasową działość, w której wykazał aż nadto dostatecznie, że w Polsce niepodległej i ludowej nie

powinno się było znaleźć dlań żadnego urzędowego stanowiska. Gdziekolwiekby się znalazł, byłby zawsze tym samym biurokratą carskim, wychowanym w czarnosiecznym uprzywilejowanym liceum w atmosferze nienawiści dla Polski. Wilka ciągnie do lasu, a p. Szebeka do przyjaciół, monarchistów rosyjskich, tulających się po Berlinie, wspominających na „koleżeńskich obiadach”, stare, dobre czasy, kiedy to takie obiady urządzało w Pitrze pod skrzydełkami opiekunów ochranki carskiej.

Sprostowanie ministerjum spraw zagranicznych oficjalnie stwierdza carskie tendencje p. Szebeka i jego przywiązania do dawnej mafuszkli. Nie prostuje ono tego faktu, że przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie jest człowiek kompromitujący Polskę na każdym kroku — przeciwnie potwierdza tylko zarzuty prasy.

Takie — naiwne czy beczelne — sprostowania nie poprawiają opinii p. Szebeka. Po wnienn jaknajprędzej usunąć się z widowni politycznej i otrzymać dymisję. Polska potrzebuje się kompromitującego „dyplomaty” — a p. Szebeko będzie miał więcej czasu na koleżeńskie obiady w gronie wrogów Polski.

Rokowania pokojowe w Rydze.

W KOMISJI FINANSOWEJ.

Ryga, 26 listopada.

(E. E.). Na posiedzeniu komisji finansowej delegacja pokojowa rosyjska wyraziła swoją zgodę na przyjęcie polskiego projektu, dotyczącego zasad rozrachunku i likwidacji. Po załatwieniu tej kwestji przystąpiono do obrad nad sprawą reewakuacji wywiezionego mienia. Polska delegacja przedłożyła szczegółowy projekt. Będzie on przedmiotem obrad następnego posiedzenia. Projekt ten, opracowany bardzo dokładnie, przewiduje zwrot wszelkiej ewakuowanej własności zarówno państwowej, jak i prywatnej.

Ogólny nastrój komisji finansowej dobry. Widać chęć porozumienia. Obrady są prowadzone rzeczowo. Tymczasem wobec zapowiedzianego przyjazdu delegacji sejmowej podnoszą się w sferach polit. zapytania, czy do spraw fachowych, jakie obecnie są omawiane w komisjach, nie domiesza się elementu ścisłego polityczny. Wykorzystują też sytuację sfery, zbliżone do delegacji bolszewickiej. Dają one wyraz przypuszczeniom, iż uzyskają na konfe-

rencję wpływ żywioły partyjne, co może przygotować grunt pod nowe trudności i opóźnienia.

(Uwagi te są doprawdy zdumiewające. Są one naturalnie inspirowane przez p. Dąbskiego i stanowią próbki jego dyplomacji. Co to za „sfery polityczne w Rydze” podnoszą tego rodzaju pytania? Lotysze? Anglicy? Oczywiście — nie. Więc p. Dąbski i jego East-Expressista... Ale jeżeli p. Dąbski chce być „sam” w Rydze, to niech to zakomunikuje Rządowi, a nie kłóci się z delegacją sejmową za pośrednictwem E. E. A już wprost wysoka niesmaczność i skarcenia godnym jest powoływanie się na prawdziwą czy rzekomą opinię „sfer, zbliżonych do delegacji bolszewickiej” (czytaj poprostu: Joffego) co do tego, jaki ma być skład delegacji polskiej. — Redakcja).

WZAMIAN ZA BISKUPA.

Ryga, 25 listopada.

(E. E.). Wzamian za wydanie biskupa Łozińskiego bolszewicy żądają wydania całego zarządu polskiej partji komunistycznej.

Z Ligi Narodów.

KONSTYTUCJA LIGI POZOSTAJE BEZ ZMIANY.

Genewa, 26 listopada.

(P. A. T.) Havas. Komisja Ligi Narodów dla spraw konstytucji Ligi uchwaliła odrzucić prowizorycznie wszelkie projektowane poprawki do traktatu o Lidze Narodów, a w szczególności poprawki, proponowane przez państwa Skandynawji. Przy uchwale powyższej komisja kierowała się poglądem, że nie należy przytywać do żadnych zmian traktatu o Lidze Narodów przed nabyciem pewnego doświadczenia, jakie tylko czas przyniesie może.

BUDŻET LIGI NARODÓW.

Poldhu, 26 listopada.

(P. A. T. - (Radio). Z Genewy donoszą, że budżet Ligi Narodów na pierwszy rok władanie z opłatami sekretariatu i t. d., oraz wydatkami na międzynarodowe biuro pracy, wynosi: przeszło milion funtów szterlingów, z czego na Anglię przypada 50.000 funtów.

SPRAWA TYFUSU W POLSCE.

Genewa, 26 listopada.

(P. A. T.) Havas. Sprawozdanie komisji medycznej Ligi Narodów w sprawie tyfusu w Polsce przekazane zostało obecnie pod obrady technicznej komisji Ligi.

O PRZYJĘCIE LOTWY DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 26 listopada.

(E. E.). Komisja do spraw przyjęcia nowych członków Ligi Narodów obradowała nad ośmioma podaniami, złożonymi przez państwa na terytorjach dawnej Rosji. W sprawie przyjęcia Lotwy do Ligi Narodów wygłosił przemówienie lotewski minister spraw zagranicznych, Mejerowicz.

W sprawie konfliktu polsko - litewskiego

Mejerowicz oświadczył: Sądzę, iż konflikt ten może być rozstrzygnięty przez Ligę Narodów. Ludność terenów spornych chciałaby otrzymać autonomję, a wówczas żyć będzie w stosunkach przyjaznych zarówno z Polską, jak z Litwą. W sprawie tej Lotwa zamierza zachować ścisłą neutralnością i obecnie nie przyjmie na siebie żadnego zobowiązania.

O PRZYJĘCIE ALBANJI DO LIGI.

Genewa, 26 listopada.

(E. E.). Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał list od delegacji albańskiej. Domaga się ona uznania urzędowego rządu albańskiego oraz przyjęcia Albanji do Ligi Narodów.

POMOC DLA ARMENJI.

Genewa, 26 listopada.

(E. E.) Liga Narodów w myśl uchwały, podjętej w dniu 22 b. m., rozesała telegramy do wszystkich rządów państw, należących do Ligi, zawiadamiające o tragicznej sytuacji w Armenji. Celem tego zawiadomienia jest zażalenie państwa, któreby zaoferowało swoje usługi, by położyć jaknajprędzej kres strasznej tragedji Armenji. Propozycja ta nie stanowi bynajmniej zaoferowania mandatu nad Armenją. Wobec tego, iż sprawa jest niezmiernie pilna, Rada Ligi Narodów domaga się odpowiedzi w czasie najkrótszym. Zawiadomienie to było posłane również do rządu Stanów Zjednoczonych.

WŁOCHY A NIEMCY.

Genewa, 26 listopada.

(E. E.) Specjalna komisja przedstawicieli Włoch do Ligi Narodów postanowiła zaprosić do Mediolanu hr. Bernsdorfa i hr. Apponyi. Przyczyną tych zaprosin jest odmowa Ligi Narodów w sprawie dopuszczenia Niemców do Ligi.

Sprawa Litwy Środkowej.

GRANICE TERENU PLEBISCYTOWEGO.

Genewa, 25 listopada.

(E. E.). Delegat polski, Aszkenez, przemawiając w komisji Ligi narodów w sprawie określenia terenów, na których ma się odbyć plebiscyt, oświadczył, iż w myśl uchwały podjętej dnia 28 października w Brukseli, plebiscyt winien się odbyć na wschód od linii

Curzona. Tereny położone tam, składają się z części dawnych gubernji kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej. Polska proponuje wcielenie do jej granic część dawnej gubernji kowieńskiej załudnioną przez 180 tysięcy Polaków. Od strony wschodniej linia, poza którą ma się odbyć plebiscyt winna być identyczna z granicą, określoną w traktacie pokojowym

między Litwą kowieńską a bolszewikami, zawartym w dniu 17 lipca r. b.

WOJSKA MIĘDZYNARODOWE NA WILEN-SZCZYZNIE.

Genewa, 25 listopada.

(E. E.). Liga Narodów wysłała na terytorium Wileńszczyzny oddziały międzynarodowe o liczebności ogólnej 1800 ludzi. Francja wysłała 100, Hiszpania — 300, Szwecja — 100, Anglia i Belgia — 400, Holandia i Szwajcaria uchyliły się do tego. Natomiast Norwegia i Danja nie dały jeszcze odpowiedzi. Prawdopodobnie Francja zajmie się wyekwipowaniem w sposób współczesny oddziałów hiszpańskich i skandynawskich.

RZĄD KOWIENSKI A PLEBISCYT.

Ryga, 25 listopada.

(E. E.). Według wiadomości z Kowna, Purykis intencją rządu oświadczył, że zgadza się na plebiscyt pod warunkiem ścisłej kontroli międzynarodowej i wycofania wojsk żeligowskich. Rząd kowieński domaga się przyznania Litwy de jure.

ORDYNACJA SEJMOWA LITWY ŚRODKOWEJ.

Wilno, 25 listopada.

(E. E.). Komisja rządząca przyjęła ostateczny projekt ordynacji wyborczej do Sejmu. Uchwalono nie nadawać praw wyborczych wojsku oraz policji. Prawo głosu przysługiwać będzie tylko tym wojskowym, którzy w dniu głosowania znajdować się będą w miejscu stałego zamieszkania. Prawo głosowania przysługuje każdemu mieszkańcowi Litwy Środkowej bez różnicy poci, który w przeddzień ogłoszenia ordynacji skończył lat 18 i oddzielił się od rodziny. Projekt ordynacji kończył się: 1) urodził się na Litwie Środkowej, 2) posiada tutaj nieruchomość, 3) zapisany do ksiąg miejscowej ludności, 4) pracuje w instytucji państwowej, samorządowej Środkowej Litwy, 5) mieszka w kraju od 1-go stycznia 1919 r. Wybory proporcjonalne, równe, tajne bezpośrednie odbędą się w terminie zapowiedzianym czyli dn. 9 stycznia.

KOMUNIKAT SZTABU OBRONY KRAJOWEJ LITWY ŚRODKOWEJ

z dnia 25 listopada.

Miejsce postoju. Na froncie spokój, nawiązano łączność z brygadą jazdy ulanów wileńskich i grodzieńskich. Szczegółów brak. Bobicki pułk sztabu gen. i szef sztabu.

Kancelarz niemiecki o plebiscycie górnośląskim.

Berlin, 25 listopada.

(E. E.). Na posiedzeniu parlamentu w dniu 25 b. m. obradowano nad sprawą autonomii Śląska Górnego. Pierwszy przemawiał w tej sprawie kancelarz. Oświadczył on m. in.: Zbliży się dzień plebiscytu na Górnym Śląsku, przewidzianego w art. 88 traktatu pokojowego. Sądzę, że plebiscyt ten odbędzie się w ciągu stycznia. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi dla Niemiec. Naród niemiecki świadomy jest tego, iż Niemcy bez Górnego Śląska, bez jego przemysłu, jego bogactw kopalnych skazane będą na węgelację. W każdym razie Niemcy nie będą mogli nigdy wypełnić warunków traktatu wersalskiego, jeżeli Śląsk Górny będzie od Niemiec oderwany. Zrozumiałe jest, iż obadwa państwa zainteresowane, czyli Polska i Niemcy, zajmują się gorąco sprawą plebiscytu, mającego tak pierwszorzędne znaczenie.

Polska ogłosiła ustawę autonomii dla G. Śląska. Jasne jest, iż kwestia zasadnicza nie da się rozstrzygnąć przez sam plebiscyt. Obywateli Górnego Śląska nie powinni się wahać w swoich decyzjach, pamiętając, iż Niemcy podniosli Śląsk Górny na najwyższy stopień rozwoju ekonomicznego i przemysłowego. Wiedzą oni, że Niemcy utrzymują porządek na Górnym Śląsku przez wprowadzenie systemu praw społecznych, z którym państwo polskie nie będzie mogło nigdy rywalizować. Niemcy zamierzają wprowadzić na Górnym Śląsku instytucję opieki nad biednymi i nad ludnością robotniczą. Wątpliwe, czy Polska mogłaby uczynić coś podobnego.

Doniesienie oświadczenia francuskiego premiera.

Lyon, 25 listopada.

(PAT). (Radjo). W komisji dla spraw zagranicznych, pod przewodnictwem Barthou, wysłuchano ekspozycji Leyguesa. Armia niemiecka zostanie zredukowana do 150.000 ludzi. Materiał wojenny i węgiel według postulatów zostały wydane, jednak premie, przewidziane na polepszenie losu górników niemieckich, nie zostały na razie zrealizowane. Co się tyczy Górnego Śląska, to pokonano tam wielkie trudności, związane z plebiscytem. Głosowanie zaś ludowe odbędzie się około 15-go stycznia. Co do wygłoszonych mów Fehrenbacha i Simonsa w okolicach nadreńskich, to rząd nie traci z oczu interesów, związanych z temi terytoriami.

Co się tyczy klęski Wrangla, Francja spełniła swój obowiązek ludzkości, ewaku-

ując 125.000 ludzi, znajdujących się na Krymie. Rząd francuski nie uznał sowiektów, jest jednak skłonny do nawiązania stosunków handlowych francusko-rosyjskich. Francja nie czyni odpowiedzialnym narodu rosyjskiego za działalność jego przywódców. Francja udzielała zawsze rad Polsce, o ile tego zachodziła p. trzema. Co do kwestji greckiej zaś to państwa koalicyjne okazały swoją solidarność.

Konferencja Lloyd George'a z Leygues'em.

Londyn, 25 listopada.

(E. E.). Konferencja między Leygues'em a Lloydem doprowadziła do ustalenia nowego programu polityki militarnej i finansowej mocarstw sprzymierzonych w stosunku do Grecji i Turcji. Prawdopodobnie Venizelos przebywający obecnie w Genui, przyspieszy swoją podróż do Londynu, by uczestniczyć w obradach premierów angielskiego i francuskiego.

Revolucja w Irlandji.

REWIZJE W DUBLINIE.

Dublin, 25 listopada.

(E. E.). Biuro Reutersa donosi, że wczoraj w nocy oddziały policji wszystkie drogi prowadzące do Dublina. Rewidowano podróżnych i wozy przejeżdżające temi drogami. W Dublinie dokonano wielu rewizji i aresztowań. To samo dzieje się w całej Irlandji. W całym kraju przyszło do napadów na policję angielską. Przywódca seifinistów w hrabstwie Tipperary zabity.

Ameryka pragnie wznowić stosunki handlowe z Rosją.

Paryż, 26 listopada.

(P. A. T.). Wied. b. kor. Według doniesień z Waszyngtonu na posiedzeniu senatu będzie zgłoszony wniosek przez republikanów, domagających się najrychlejszego podjęcia stosunków handlowych z Rosją jednak bez uznania rządu sowieckiego.

Komunikat sowiecki.

Moskwa, 26 listopada.

(P. A. T.). Wied. b. kor. Sprawozdanie frontowe z 25 b. m.: W okolicach Mozyrza ścigamy resztki kawalerji Balachowicza. Na

północny zachód od Dobruża trwa pościg za nieprzyjacielem. Wzięliśmy 4.000 jeńców. Na innych frontach spokój.

Wiadomości telegraficzne

— Wielu oficerów armji i marynarki greckiej podało się do dymisji z powodu nominacji Papoulosa na wodza naczelnego. W kołach handlowych greckich poważne zaniepokojenie budzi spadek kursu waluty greckiej.

— Do Konstantynopola przybyło 147.000 uchodźców rosyjskich. Z tej liczby 15.000 umieszczono na Lemnos i 22.000 w Gallipoli.

— Ze szczytu góry Mont Blanc usunęła się obryzma lawina, na lodowce Brenwa, która obaliła jodłowy i zatrzymała bieg rzeki Dary.

— 18 grudnia ma się odbyć w Grecji głosowanie ludowe w sprawie powrotu króla Konstantyna.

— W Krakowie z powodu braku prądu elektrycznego wskutek uszkodzenia na elektrowni, tramwaje nie kursowały, w teatrach i kinach nie było przedstawień.

— Na terenach Prus Wschodnich, na których latem odbywał się plebiscyt, ogłoszono wybory do parlamentu niemieckiego na 22-go lutego.

— Według wiadomości nieurzędowych ekscesarz Wilhelm otrzymał dotychczas od rządu niemieckiego 52 miliony dwieście tysięcy marek.

— Bawijący w Pradze rosyjscy socjal-rewucjonisci, którzy wydają tu pismo „Wola Rosji“, wyjeżdżają w najbliższym czasie do Rygi. Kieremski również wyjeżdża do Rygi.

— Znajdujące się w odwrocie wojska ukraińskie urządziły w Wołoszyskach (na Ukrainie) pogrom żydów, którzy ratowali się ucieczką przez granicę Polski. Władze wojskowe polskie zwróciły się do Nacz. Dow. o pozwolenie przyjęcia uciekinierów.

— Starosta poznański zawiesił dwa pisma niemieckie „Posener Tageblatt“ i „Posener Werte“ na czas trwania stanu wyjątkowego z powodu systematycznego zwalczania Traktatu Wersalskiego przez te pisma.

— Toruńska filja Deutsche Vereinigung, tudzież biuro opieki dla wychodźców niemieckich, zostały na rozkaz policji zamknięte, w związku z aferą szpiegowską w Bydgoszczy.

— Na ostatnim posiedzeniu parlamentu czeskiego panował nastrój zupełnej zgody między Niemcami i Czechami.

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Diennik socjalistyczny w Łodzi.

Nasz organ partyjny „Łodzianin“, dotychczas wychodzący co tydzień, od połowy grudnia b. r. zostaje przemieniony na pismo codzienne.

ŁOWICZ, 11 listopada odbyło się zebranie partyjne, na którym było kilkunastu towarzyszy i towarzyszek. Po zebraniu ogólnem odbyło się zebranie poufne.

Towarzysze żalili się na miejscowego starostę, który na każdym kroku przeszkadza w działalności miejscowej organizacji. Wiele nie mógł się odbyć, bo dla socjalistów nie chcą dać sali.

KUTNO, 12 listopada odbył się wiec przy przepięknej sali teatru miejscowego. Przemawiali tow. tow. Sowianka, Piesiewicz, Janiak i Moczarski z Sarcoka. Rezultatem przyjęcia jednogłośnie. Na zakończenie wiecu odśpiewano Czerwony Szalmar.

ŁĘCZYCA, Dnia 14 listopada odbył się wiec na placu, zwanym „Zamkiem“. Słuchaczami byli przeważnie robotnicy rolni. Po wiecu odbyło się zebranie organizacyjne towarzyszy formali. Do partji zapisało się przeszło 25 towarzyszy, przeważnie robotników rolnych. Wieczorem odbyło się drugie zebranie organizacyjne z sympatyków miejscowych. Wszędzie tow. tow. proszą o przyjazd naszych posłów na wiece poselskie.

Konferencja dzielnicy Jerozolimskiej. Dziś o g. 7 wiecz. odbędzie się konferencja dzielnicy w lokalu własnym, Chłodna 41. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Mokotów, Jutro o godz. 10 rano w kinie „Sorento“ przy ul. Marjańkowskiej 84 odbędzie się konferencja dzielnicy.

Baczność! „Śródmieście“! Jutro o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się staraniem Kom. dzielnicowego Koncert bal. Wesołości dla członków oraz zaproszonych gości.

Ruch zawodowy.

ZJAZD ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY.

Zjazd Związków Zawodowych Pracowników Kolejowych całej Polski obraduje od wczoraj we Lwowie w sali Sokola drugiego. Na Zjazd przybyło wielu przedstawicieli ze wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Celem Zjazdu jest omawianie działalności poszczególnych kół i poczynienie wytycznych na przyszłość. Zjazd otworzył przewodniczący

Związku Zawodowego inż. Kruszewski z Warszawy. Przewodniczącym Zjazdu wybrano Grylewskiego Stanisława z Warszawy. Następnie uchwalono nagły wniosek o użyczeniu pomieszczeń kolejarzy w Poznaniu, poczem prezes lwowskiej dyrekcji kolejowej inż. Barwicz odczytał telegram ministra kolei z życzeniami pomyślnych obrad. Wreszcie złożył życzenia imieniem własnym i lwowskiej dyrekcji kolejowej. Imieniem m. Lwowa powitał Zjazd wiceprezydent dr. Stahl. Pan Eckert z Radomia stwierdził wielkie znaczenie zrzeszeń zawodowych i konieczność współdziałania z władzami. Przemawiał szereg osób z Łodzi, Krakowa, Warszawy i Wielkopolski. Na popołudniowym posiedzeniu uchwalono nagły wniosek, wyrażający hołd Naczelnikowi Państwa i drugi wniosek, wyrażający podziękowanie Klubowi Sejmowemu Polskiej Partji Socjalistycznej za obronę interesów kolejarzy. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Centralnego Związku Zawodowego. Obrady te trwać mają 4 dni.

W toku obrad Zjazdu, podczas dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Związku, przychodziło do burzliwych scen, wobec czego sekretarze Zjazdu złożyli swe mandaty. Aby uniknąć burzliwej dyskusji, wybrano generalnych mówców. W głosowaniu w sprawie udzielenia wotum zaufania dotychczasowemu zarządowi oddano 232 głosy za i 44 przeciw. Uchwalono, że członkowie Związku nie mogą należeć do innych organizacji kolejowych. (PAT).

DO PRACOWNIKÓW APTEKARSKICH.

Od szeregu lat sprawa pracowników aptekarskich była tematem całego szeregu obrad. Pracownicy, stanowiący podwalinę normalnego funkcjonowania aptek: farmaceuci, laboranci, łasowaczki i kasjerki, wszyscy podlegają sraszemu wyzyskowi ze strony swych pracodawców. Pracownicy tych wszystkich specjalności, wszyscy głęboko czując swoją niedolę, gdy warunki zmuszają was do walki o byt. Zbierzcie się jak jeden mąż, stawcie ramię przy umiennym na walnym zgromadzeniu w dniu 23 listopada, t. j. w niedzielę o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56. I piętro, aby osiągnąć jednomyślność i wszechstronne omówić nagłą i obchodzącą nas wszystkich sprawę.

O zebraniu tem zawiadamiaćcie każdego, kto tylko z wami pracuje, pilnujcie tego sumiennie, bo to wasz święty obowiązek. W jednoci i organizacji tkwi wielka siła! Tą siłą zawsze zwyciężymy! Grono pracowników.

Od szeregu lat sprawa pracowników aptekarskich była tematem całego szeregu obrad. Pracownicy, stanowiący podwalinę normalnego funkcjonowania aptek: farmaceuci, laboranci, łasowaczki i kasjerki, wszyscy podlegają sraszemu wyzyskowi ze strony swych pracodawców. Pracownicy tych wszystkich specjalności, wszyscy głęboko czując swoją niedolę, gdy warunki zmuszają was do walki o byt. Zbierzcie się jak jeden mąż, stawcie ramię przy umiennym na walnym zgromadzeniu w dniu 23 listopada, t. j. w niedzielę o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56. I piętro, aby osiągnąć jednomyślność i wszechstronne omówić nagłą i obchodzącą nas wszystkich sprawę.

O zebraniu tem zawiadamiaćcie każdego, kto tylko z wami pracuje, pilnujcie tego sumiennie, bo to wasz święty obowiązek. W jednoci i organizacji tkwi wielka siła! Tą siłą zawsze zwyciężymy! Grono pracowników.

O zebraniu tem zawiadamiaćcie każdego, kto tylko z wami pracuje, pilnujcie tego sumiennie, bo to wasz święty obowiązek. W jednoci i organizacji tkwi wielka siła! Tą siłą zawsze zwyciężymy! Grono pracowników.

O zebraniu tem zawiadamiaćcie każdego, kto tylko z wami pracuje, pilnujcie tego sumiennie, bo to wasz święty obowiązek. W jednoci i organizacji tkwi wielka siła! Tą siłą zawsze zwyciężymy! Grono pracowników.

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych ul. Wojska 44 — tel. 77-39, 77-33 i 32-37. Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

Robotniczy Kalendarz Kieszonkowy

jest już w druku

Będzie to podręcznik w sztywnej, mocnej oprawie, niewielkiego formatu, zawierający na 250 stronach druku wszelkie niezbędne dla robotnika wiadomości, dogodny do noszenia przy sobie i do korzystania z niego w domu, przy pracy, na zebraniach, w podróży i t. d. **Ważne, ta jest jedyna i ostatnia zamówienia pod adresem: Warszawa, Wojska 44, Zw. Rob. St. Spółdzielczych, „Kalendarz“.** Cena wynosić będzie około 30 do 35 mk. za egzempl.

Ważne zebranie wszystkich pracowników aptek. Sekretariat Rady Deleg. Rob. N. S. wzywa wszystkich pracowników aptek, jak to farmaceuty, kasjerki, łasowaczki, laboranci, na ogólne zebranie, mające się odbyć d. 28 (w niedzielę) o g. 7-ej wiecz. w lokalu Rady, Al. Jerozolimskie 56. Na porządku dziennym sprawa lokautu aptecznego.

Strajk urzędników ubezpieczeniowych.

Urzednicy i urzędniczki Towarzystwa Ubezpieczeń Assecurati - Generali we Lwowie ogłaszają w piśmie, że strajkują już od 20 dni. Przyczyną strajku są niskie płać, a dyrekcja odmówiła podwyżki.

(a) Strajk woźnych. Ministerjum pracy i opieki społecznej otrzymało zawiadomienie o wynikłym we Lwowie w krajowej kasie kredytowej strajku woźnych. Poleceno w imieniu Ministerjum zbadać sprawę dla zażegnania bezrobocia.

Ze Związku Zawodowego Robotników i Robotników Przemysłu Włóknistego w Polsce, Oddział w Warszawie, Wobec tego, że w ostatnich tygodniach Oddział jest nieczynny — w celu wybrania nowego Zarządu i omówienia spraw organizacyjnych Związku, oraz spraw związanych z podwyżką płać — w niedzielę, dnia 28 listopada 1920 r. o godz. 10-ej rano w sali (obok lokalu związkowego) przy ul. Wołkiej Nr. 52 odbędzie się ogólne zebranie, na które Zarząd Główny prosi o konieczne i liczne przybycie członków Związku.

Zw. Zaw. Robotników Miejskich (Al. Jerozolimskie 56).

Dnia 27 listopada (w sobotę) o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 56, m. 4, odbędzie się zebranie delegatów Wydziału VII, t. j. Budownictwa i in.

Baczność! Elektromonterzy! W sobotę, dn. 27 listopada o godz. 5 odbędzie się w lokalu związku, Elekoralna 21, ważne zebranie w drugim terminie bez względu na ilość członków.

Związek Rob. Przem. Spożywczy, Zebranie Wydziału Wykonawczego Związku Robotników Przemysłu Spożywczy odbędzie się dnia 28 listopada 20 r. o godz. 10 rano we własnym tymczasowym lokalu przy ul. Chłodnej 41.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zebranie ogólne dzisiaj w sobotę, o godz. 8 punktualnie w lokalu Górna 10, m. 3. Ważne bez względu na liczbę członków.

Zagranicą.

Kongres socjalistów czeskich.

Vanderwede i Huysmans wyjechali do Pragi, aby uczestniczyć w kongresie socjalistów czesko-słowackich, gdzie będą przemawiali za przyłączeniem się do drugiej między narodówki. (E. E.)

Socjaliści lotwoscy przeciw III Międzynarodówce.

Łotewska organizacja socjalistyczna w Rydze uchwalila rezolucję przeciwko przystąpieniu do 3-ej międzynarodówki. (PAT).

Strajk kolejowy w Norwegji.

Związek kolejowy norweski zerwał rokowania z rządem i uchwalił ogłosić strajk generalny na 1-go grudnia. (E. E.)

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolarzy St. Zł. dnec. 500—480. Franki francuskie 81.75—80.75. Franki belgijskie 83.50—82.50. Franki szwajcarskie 80—78. Funt sterlingi 1790—1720. Marki niemieckie 770—730. Ruble (500) 340—353.

Konferencja w sprawie przemysłu łódzkiego. Dnia 23 b. m. w województwie łódzkim odbyła się konferencja w sprawie sytuacji w przemyśle łódzkim. Obecni przedstawiciele Ministerjum badań ściegów, w jakim stanie znajduje się przemysł łódzki, jakie są jego potrzeby i braki, jaką ilość surowców posiada Łódź i jaka ilość jest jeszcze potrzebna, gromadzili dane, dotyczące wydajności fabryk i intensywności pracy oraz środków, przy pomocy których zapewnić mogłaby być prawidłowa działalność przedsiębiorstw. Zastanawiano się nad zaopatrzeniem fabryk w niezbędne środki oraz materiały, konieczne do normalnej wydajności. Przedewszystkiem uznano za niezbędne zapewnić fabrykom dostawę węgla. (PAT).

(a) Młyny stangły. Władze wojskowe otrzymały zawiadomienie z Poznańskiego, że tamtejsze młyny parowe, przetwarzające zboże na mąkę dla intendantur wojskowych stanęły z braku węgla. Wydało polecenie o niezwłoczne skierowanie węgla dla tych młynów.

„Już pewne są nasze granice wschodnie!
Zdobyc nam teraz Zachodnie Kresy!
Górny Śląsk toczy ostatni bój!
Na pomoc braciom Ślązakom!
Na pomoc wszystkim!
Składajcie ofiary na akcję plebiscytową,
póki czas — póki jeszcze czas!

Ofiary przyjmuje KOMITET ZJEDNOCZE-
NIA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z RZECZPOSPOL-
ITĄ POLSKĄ, Warszawa, Krakowskie Przed-
mieście 60 codziennie od godz. 9 rano do 7-jej
wieczór.

Sprawy urzędowe załatwia i przyjmuje in-
teresantów od godz. 9 rano do 3 po południu.

RACHUNKI BIEŻĄCE:
Bank Związku Spółek Zarobkowych E. 486.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 392.
Pocztowa Kasa Oszczędności 1042.
Bank Rolniczy w Poznaniu.

CYRK J. MŁOCZKOWSKI (ul. Or-
dynacka)
OSTATNI TYDZIEŃ

Wielkiego Bajkowego programu
nadzwyczaj. **ATRAKCJI** listopadowych
z udziałem słynnego komika polskiego
Sim-Suma, w swym oryginalnym repertuarze.
Początek 8 wieczór.

Kronika.

Tow. Obr. Praw Narodów. W d. 25 b. m. od-
było się pod przewodnictwem W. Sieroszewskiego
posiedzenie organizacyjne Towarzystwa Obrony
Praw Narodów z referatem M. Downarowicza, któ-
ry zamajomil zebranych z działalnością i zadaniami
biura Międzynarodowego Obrony Praw Narodów w
Genewie, którego jest jednym z członków - założy-
cieli. W dyskusji podkreślono niezbędność utworze-
nia znajdującego się w związku z tem biurom To-
warzystwa polskiego, któreby za jego pośrednic-
twem mogło oddziaływać na informowanie i opinie
o Polsce sfer demokratycznych Zachodu. Po przyje-
ciu ustawy wybrano tymczasowy komitet wykonaw-
czy w składzie pp.: M. Downarowicza, St. A. Kemp-
nera, prof. E. Kiernika, posła H. Siwinińskiego, Ste-
powskiego, W. Wakara, W. Woliera, Tymczasową
siedzibą Towarzystwa jest lokal Związku Demokra-
cji (Jasna 10).

(a) Kasa chorych dla pracowników miejskich.
Do rozważenia sprawy wprowadzenia ustawy
kasy chorych w instytucjach miejskich ustalenia
terminu, oraz likwidacji dotychczasowych świad-
czeń i przedstawienia w tej sprawie konkretnego
wniosku powołał a Magistrat wiceprezesa d-ra K.
Rychlińskiego i kawiarnia d-ra F. Kowalskiego, z
udziałem radcy prawnego.

Ewidencja „Orlą“. Wszyscy oficerowie i szere-
gowi, którzy brali udział w obronie wschodniej
Małopolski i zostali przez swoje oddziały podani
do odznaczenia honorową odznaką „Orlą“, winni
zgłosić się pod niżej podanym adresem, celem
podjęcia odznaki. Ci zaś, którzy zostali pominięci
i nie zostali podani a brali udział, winni zrobić
podanie zaopatrzone potwierdzeniem czasu służby
od listopada r. 1918 do 19 marca 1919 r. (najmniej
6 miesięcy oraz opinią ówczesnego dowódcy. Wszel-

Kie inne pisma nie będą brane pod uwagę. Adres:
Ewidencja „Orlą“, Lwów, ul. Akademicka 1, 3,
II piętro.

(a) Kwatery wojskowych. Magistrat polecił U-
rządowi mieszkaniowemu zająć się niezwłocznie
sprawą wystąpienia do władz państwowych o zmia-
nę ustawy co do unormowania cen za kwatery
wojskowych w mieszkaniach prywatnych, oraz
sprawą ustanowienia przez Urząd mieszkaniowy
specjalnego kontrolera, który zajmie się rejestracją
i kontrolą wolnych numerów w hotelach warszaw-
skich.

Walne zgromadzenie „Kola Górnoślążaków“ od-
będzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Komitetu
Zjednoczenia Górnego Śląska z Rplną Polską, Kra-
kowskie Przedmieście 60 I p.

(a) Gmachy szkolne. Do władz szkolnych nad-
chodzą zażalenia, że pomieszczenia szkół w powia-
tach i miastach bardzo powoli są opróżniane przez
wojsko, przez co nie można rozpocząć nauczania.

(a) Dostawa cegły. Na potrzeby różnych insty-
tucji rządowych potrzeba przeszło milion cegły.
Zwrócono się do cegielni poznańskich o dostarcze-
nie niezwłocznie posiadanych zapasów. Do cegielni,
które mają gotową cegłę, będą wysłane komisje
odbiorcze; komisje mają wypłacać zadatki w wyso-
kości połowy zamawianej cegły i będą dokonywać
transzacji na zakup całej produkcji cegielni.

(m) Obłężenie strażnicy przez żołnierzy. Na
stacji Warszawa-Główna - towarowa zatrzymani zo-
stali z kradzionym węglem dwaj żołnierze, z któ-
rych jeden, obnażwszy bagnet, usiłował zadać nim
cios starszemu przodownikowi Krzyżkowskiemu.
Żołnierze zostali rozbrojeni i przyprowadzeni na
strażnicę.

W kilka minut potem strażnica została otoczona
przez 30-ku szeregowców i kompanij baczny za-
pasowego II pułku wojsk kolejowych, z których
kilkunastu wzięto na strażnicę i groźąc bronią,
usiłowali rozbić arez. Zająć zostało zażegnane
przy pomocy przybyłego plutonowego z tegoż od-
działu.

(m) Okradanie sklepów w porze obiadowej.
Przy ul. Wielkiej nr. 66 w pralni bielizny p. f.
„Korona“ (właściciel Frackiewicz), w czasie prze-
wy obiadowej niewykryci sprawcy oderwali kłódkę
przy drzwiach frontowych i skradli bieliznę dam-
ską, męską, sztalowia i pościelową, na ogół sumę
75.000 mk. Bielizna była oddana przez klientów.
— Z pracowni i warszawskiej spółki kuśniers-
kiej przy ul. Próchnej nr. 1 skradziono w porze o-
biadowej żakiet karakulowy, wartości 8.000 mk.

(m) Wybuch eteru i pożar. Przy ul. Ciepłej nr.
19, w mieszkaniu Mojżesza Wesołego - Dzwonkow-
skiego, nastąpiła eksplozja rozlanego eteru. Znajdu-
jące się wówczas tam 17-letnia Iza Rozenberg i 27-
letnia Jura Antygier zostały ogólnie poparzone i w
stanie ciężkim przewieziono przez pogotowie do
szpitala żydowskiego. Podczas akcji ratunkowej po-
parli się i poślud w czasie wyskakowania oknem
na parterze wice - sierżant mirowskiego oddziału
straży Zygmunt Jedruszkiewicz, zaś przy rozbraja-
niu prowizorycznej kuchni pył zasypał oczy straża-
kowi Rządowskiemu. Kilka znalezionych gąsiore-
ków z eterem zabrała policja.

(m) Napad bandycki na sklep jubilerski. Tere-
nem zabitego napadu bandyckiego był wczoraj
około godz. 4 i pół pp. magazyn jubilerski - zegar-
niczowski przy ul. Złotej nr. 40, należący do Iza-
ryka Billauera. Przyszedł tam jakiś mężczyzna w
kurcie szarej i maciełowce i zaczął wprawienie
szkiełka do zegarka. Uregulowawszy należność,
mężczyzna ów wyszedł. Po upływie kilku minut
znowu przyszedł ten sam mężczyzna i oświadczył,
że zegarek upadł i szkiełko się stłukło. Po wpra-

wieniu drugiego szkiełka obecny tylko sam w skle-
pie Billauer wziął się do reperacji zegarków. W tym
czasie ów przybył w momencie oka wyjął z przy-
nięsionej z sobą torbki dywanikowej siekierę i o-
strzem tłoczył w głowę 20-letniego Billauera Cies
był silny, gdyż został odupany kawałek czaszki.
Raniomy, mino bólu i upływu krwi, wybiegł za
złotodniarzem na ulicę i wszczął alarm. Przechodzą-
cy wówczas posterunku z 8-go komisariatu, Zyg-
munt Kania i Czesław Świczek, schwytali napastni-
ka i odprowadzili do komisariatu. Jest to 23-letni
Józef Fronczak, stolarz (Laska nr. 38). Raniomego
Billauera przewieziono pogotowie do szpitala żydow-
skiego na Czysiem.

(m) Napady rabunkowe. Przy ul. Lampego w
Targówku sześciu uzbrojonych w rewolwery i ka-
rabiny mężczyzn w mundurach wojskowych gan.
Hallera napadło na przechodzącego Edwarda Wiś-
niewskiego, właściciela domu przy ul. Piotra Skar-
gi nr. 21. Steroryzowawszy Wiśniewskiego, napast-
nicy przetrzęsali mu kieszenie i zabrali 5.620
mk. gotówką, dwa kwity urzędu gospodarczego W.
Pol. na sumę 7.000 mk., 1 funt herbaciany, milionówkę
nr. 2.127.679, 50 rb. rosyjskich, 100 rb. sowieckich,
los loteryj państwowej i t. p. Bandyci po rabunku
rozbiegli się w różne strony.

— Na powracającego do domu Jana Karwo-
skiego (Białostocka nr. 53) napadło w bramie tegoż
domu trzech mężczyzn, z których dwóch cywilnych
i jeden w mundurze wojskowego. Cywilni przysta-
wili mu rewolwery do głowy i zażądali wydania
pieniędzy, zaś trzeci napastnik wyrwał Karwowski-
emu walizkę z reki, poczem wszyscy rozbiegli się.
W walizce znajdowały się różne narzędzia ślusar-
skie, oraz 150⁰ koszulek jedwabnych gazowych. Po-
szkodowany oblicza straty na 8.000 mk.

Z sądów.

Wyroki śmierci.

Wydział prasowy M. S. Wojsk. komunikuje:
Wyrokami Sądów wojskowych zostali skazani
na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnie ra-
bunku: 1) kanonier Jan Wnuk; 2) szers. Lejba Go-
ra; 3) szers. Adam Supsiński; 4) sierż. Antoni Mnich;
5) plut. Jan Gilewski; 6) szers. Antoni Pelkowski.
7) strzel. Józef Rożnowski; 8) plut. Stanisław Wit-
czak; 9) st. ułan Jan Kania; 10) st. ułan Jan Gry-
niwicz; 11) plut. Mieczysław Cyrułowski; 12) ułan
Stanisław Pietraszek; 13) ułan Stanisław Woś; 14)
Józef Masajewski.

Wyroki śmierci na: Wnuka, Gorę, Ślupskiego,
Mnicha, Gilewskiego i Pelkowskiego wykonano, po-
zostałych uśmiercono, zamieniając im karę śmierci
na karę ciężkiego więzienia: Rożnowskiemu, Kani,
Gryniewiczowi, Cyrułowskiemu, Masajewskiemu,
Witczakowi i Pietraszkowi — na lat 10; Wośowi
na lat 15.

„Niech mi się królowie przedstawia“.

Regina Goldkornowa, która jako kupcowa w o-
kolicy ulicy Wielkiej w Warszawie uchodziła wśród
równieśniczek swoich za „miesiorną dowcipni-
sę“, znalazła się świeżo w opałach nieada: stanęła ona
przed Sądem okręgowym w charakterze oskarżonej
pod zarzutem, iż drwiła w sposób nieprzyzwoity z
przedmiotu kultu religij katolickiej.

Siedziwo mianowicie ustądo, iż Goldkornowa
za zwrócenia jej przez przechodzącą p. Myszkowską
uwaga, że mimo święta chrześcijańskie (a było to
święto Trzech Króli), zwoła i zmoza drzewo do
sklepu żydowskiego — odrzekła: „Co to za święto,
co to za królowie niech mi się oni przedstawia,
niech ja ich zobaczę“.

Podczas przewodu sądowego G. nie przynależa
się do winy, usiłując przekonać Sąd, iż nie miała
bynajmniej zamiaru wydrwiania religij, lecz zwy-
czajem swoim „dowcipkowała“.

Za dowodprowanie to jednak Sąd okręgowy (sę-
dza przew. Jabowski), zgodnie z wywodami pro-
kuratora Światopełk-Zawadzkiego, skazał G. na
dwa tygodnie aresztu.

Teatr i Muzyka.

TEATR POWSZECHNY.

„Zły duch“, obraz z życia warszawskiego w 5 ak-
tach P. Kościńskiego z muzyką Nowickiego. „Po-
kój zawarty“, przegląd aktualny w 2-eh aktach Ja-
na Derwisza w „Sfinksie“.

„Złym duchem“ w sztuce Kościńskiego jest
Aniela Kacprowa, która doprowadziła do zguby
lekkomyślnego kowala Przygodzkiego. Roztrwonil
był pieniądze robotników, podpał kuznię, wszyst-
ko dla owego „złego ducha“, Pijaństwo, lajdactwo,
upodlenie pewnych sfer przedmieścia Warszawy
nie znajduje jednak dostępu do szlachetnego nie-
mowy Kapinasika, który demaskuje niecne i zbro-
dnicze zamiary pijaka Bosackiego. Stefan Przy-
godzki, bohater sztuki, odznacza się jednak szla-
chetnym charakterem, gdyż w końcu sztuki wyrzu-
ty sumienia nie dają mu spokoju i zmuszają do
odebrania sobie życia. Sztuka ma szlachetną teir
denoę, szereg nieźle podpatrzonych typów, grzeszy
jednak złą budową. P. Waclawski grał z przeję-
ciem rolę Przygodzkiego, a Brzozowska konser-
kwentnie przeprowadziła rolę wyrafinowanej zbro-
dniarki. Sztyndlerówna grała szczerze i naturalnie
Antosię, a Stanięwską — Michała. Nadto wyróżnił
się charakterystyką postaci: Chmielewski, Wa-
dycz, Puchalski, Biernacki i Różańska. Duet Bar-
manów oddał dobrze ilustrację muzyczną Nowickie-
go.

„Pokój zawarty“ jest... przynajmniej w „Sfink-
sie“. Autorem przeglądu jest Jan Derwisz. Na po-
siedzenie sowietów w Moskwie przybywa z Rygi
Joffe, który opowiada dzieje zawarcia pokoju
„współczesnemu Napoleonowi“ — Trockiemu, Kol-
lontajowej i Leninowi. „Societa“ bawi się jaknaj-
lepiej w „trepaka“, myśląc wciąż o pokoju War-
szawy. Jest tu dużo złośliwej satyry, trochę humo-
ru i grzecznych piosenek. Pp. Łoskot, Stróżewski,
Górski, Korczak, Chwałkiewicz, Orszaniński i Moł-
wicz grali z wprawą. Morawską z gracją tańczyła
„Na spacerze“, a Wikarska śpiewała miłym głosem
romans cygański. Kwintet muzyczny pod kierun-
kiem p. Jana Zimińskiego brzmiał bardzo dobrze.
M. L.

Z Opery. Dziś „Zamiatle oczy“ oraz balet „Sze-
herezada“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „W szponach życia“.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Pygmalion“.

Teatr Roduta. Dziś i w niedzielę wiecz. dramat
Wl. Orkana „Pomsta“. W niedzielę o g. 8 pp. „Pe-
trowy kochanek“.

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Powódz“.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Chrześcijan wojenny“.

W niedzielę „Holota warszawska“.

Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy dramat Sto-
wackiego „Korczak“.

POKWITOWANIA.

Centralna Kasa C. K. W. P. P. S. kwituje z od-
biotu mk. 500 na fundusz wyborczy od tow. W. Bo-
rowskiego.

Na sieroty po poległych żołnierzach polskich
od pracowników, robotników i robotnie V dyktando
przebudowy węzła kolejowego warszawskiego mk.
878.

Na fundusz prasowy ob. Goldberg mk. 10.

Na prasę socjalistyczną tow. Skrobisz w Głównie
nie mk. 40, tow. Miłczarek w Głównie mk. 20.

Rozporządzenie Nr. 20.

Podaje się do ogólnej wiadomości b. Urzędników Okręgu
Mińskiego (za wyjątkiem niższych funkcjonariuszy policji i urzęd-
ników, którzy wstąpili do wojska), którzy z jakiegokolwiek po-
wodów nie otrzymali poborów za m. lipiec i renumeracji ewa-
kuacyjnej i likwidacyjnej, lub otrzymali pobory zmniejszone, że
pobory te będą opłacane od 1-go do 15-go XII r. b. w Zarządzie
Okręgu Mińskiego w Grudniadzu przy ul. Starościeńskiej Nr. 18
pod warunkiem złożenia dokładnie wypełnionej deklaracji per-
sonalnej.

Urzędnikom zamieszkałym po za Grudniadzem, pobory
będą wypłacane przekazem pocztowym pod warunkiem jednak
nadesłania na piśmie 1) dokładnego adresu. 2) wskazania imie-
nia i nazwiska oraz urzędu w którym urzędnik pracował i 3) de-
klaracji personalnej.

Wypłaty będą dokonywane w Z.O.M. w Grudniadzu od 1-go
do 15-go grudnia r. b., urzędnicy którzy do tego czasu nie zgło-
szą się po odbiór tracą prawo do otrzymania poborów.

Urzędnicy, którzy nie zarejestrowali się w którymkolwiek
z biur „Ewa“ tracą prawo do poborów, winni jednak zgłosić do
Z. O. M. podania do 15 grudnia r. b. wykazując przyczynę niezare-
jestrowania się; w każdym poszczególnym wypadku Z. O. M.
przedkłada wniosek do Komisji Likwidacyjnej b. Z.C.Z.W. która
decyduje o sushności motywów i uskutecznia wypłatę bezpo-
średnio w Bydgoszcz lub przekazuje pocztą.

Urzędników, którzy wstąpili do wojska oraz niższych
funkcjonariuszy policji opłaca w dalszym ciągu Komisja Likwi-
dacyjna-Ponojantów w Toruniu, a urzędników wojskowych w Byd-
goszczy.

Dnia 23-go listopada 1920 r. Grudniadź.

Podpisał oryginał w/z Naczelnika Okręgu Mińskiego (—)
B. Hruszwicki i Referent Finansowy (—) F. Brzezowski.

Miejsca wolne w kl. 1, 2, 4 i 7
sa w Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycielstwa
Pol. Szk. Śred.

(Zórawia 49, tel. 249-45).

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Obdito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl.

Mapa Polski

DO
BIUR!

Z GRANICAMI PO TRAKTACIE W RYDZE,
Z LITWĄ ŚRODKOWĄ

DO
SZKOŁ!

NAKŁAD
M. ARCTA
WARSZAWA—POZNAŃ
ŁÓDŹ—LUBLIN—WILNO

OPRACOWAŁ
STANISŁAW MAX

WYDANIE PIĄTE

Cena z dod. droż. Mk. 90.—,
pocztą za zalicz.
Mk. 95.—.

ŻAŁAĆ WE
WSZYSTKICH
KSIĘGARNIACH
W CAŁEJ POLSCE

Do członków Zw. Zaw. NAUCZYCIELI średnich szkół żydowskich!

Dalszy ciąg Ogólnego Zebrania

członków Zw. Zaw. Naucz. średnich szkół żyd. odbędzie się dziś w sobotę 27 b. m. o g. 5 p.p.

w lokalu szkoły Zjed. Nauczycieli (Rymerska 12).

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym **obecność** wszystkich człon-
ków Związku **jest niezaczyna**.

**Zarząd Wojskowego Stowarzyszenia
Współdzielczego**

zawładnia niniejszym, że dalszy ciąg Walnego. Zgromadzenia
członków Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 12 grudnia r. b.
w Domu Oficera Polskiego przy ul. Szopena Nr. 3 o godz. 2 ppoł.

Porządek dzienny.

1) Sprawozdanie Zarządu za okres od I.XII—1913 do 31.XII
1919 r.

2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

3) Podział zysków.

4) Wnioski Zarządu.

5) Wnioski członków.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków w pierw-
szym terminie, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia
o godzinie później i będzie prawomocne bez względu na ilość obec-
nych na zgromadzeniu członków.

Majster blacharski

do samodzielnego prowadzenia działu galanterji blacharskiej łacznie
z robotami dryblejskimi i szlancowaniami poszukiwany do Tow.
Ak. w Warszawie. Oferty sub. „Majster“ do Biura Ungra, Senator-
ska 12 (pałac Blanka).

Okazyjnie do sprzedania

czarny kolnierz futrzany 1500 mk., gramofon mały z 9 ply-
tach dwustronnych 5000 mk., 4 ramki japońskie po 500 mk.
Wiadomość Warecka 7. Administracja „Robotnik“ od 10 do 3.

Zę- sztuczne stare, także po-
bi- tamane kupuje
paci od 3) mk. za zab. Zakutaj
technicznie dentystryczny, Aleks-
sandra Granasa, Sienna 23, tel.
182-38.

Truciny sprzedaje Altuski, Dzi-
ka 40, tel. 172-53.

noszące srebro 20, 15, 10, 5-
kopiejkowe kupuje

placę dobrze. Graniczna
6, m. 3. 7506